

Pierwszy Ogólnopolski Kongres Nowej Ewangelizacji 28 - 31 lipca 2012 r.



**XIII Ogólnopolska Inicjatywa Ewangelizacyjna
Przystanek Jezus 28 lipca - 5 sierpnia 2012 r.**



Kostrzyn nad Odrą, Diecezja Zielonogórsko - Gorzowska

Pierwszy Ogólnopolski Kongres Nowej Ewangelizacji 28 - 31 lipca 2012 r.

**XIII Ogólnopolska Inicjatywa Ewangelizacyjna
Przystanek Jezus 28 lipca – 5 sierpnia 2012 r.**

Kostrzyn nad Odrą – Diecezja Zielonogórsko - Gorzowska

Spis treści

Goście I Kongresu Nowej Ewangelizacji oraz Przystanku Jezus	3
Program	4
Sobota – spotkanie z Ojcami Enrique i Antonello o konieczności ewangelizacji	8
Sobota – Homilia Arcybiskupa Rino Fisicella.....	11
Niedziela – Jutrznia – kazanie Ojca Antonello.....	12
Niedziela – konferencja – abp Fisichella	13
Niedziela – Eucharystia – homilia bpa Rysia.....	22
Poniedziałek – Jutrznia – kazanie O. Antonello	23
Poniedziałek – Eucharystia – homilia abpa Andrzeja Dzięgi	24
Poniedziałek – konferencja – bp Czaja.....	26
Poniedziałek – nabożeństwo pokutne – kazanie O. Enrique i Antonello	28
Wtorek – Eucharystia – Homilia bp. Dajczak	30
Przesłanie Pierwszego Ogólnopolskiego Kongresu Nowej Ewangelizacji.....	31
Środa – Eucharystia – homilia o. Enrique i o. Antonello	33
Czwartek – Eucharystia – homilia ks. Godnarskiego.....	35
Bp Regmunt: Jezus poprzez krzyż otworzył nam nową perspektywę życia.....	37
Piątek – Eucharystia – homilia bpa Regmunta	38
Sobota – Eucharystia – homilia – o. Dariusz Drażek.....	39
Niedziela 5 sierpnia – zakończyliśmy Kongres i Przystanek Jezus.....	41

Goście Pierwszego Ogólnopolskiego Kongresu Nowej Ewangelizacji oraz Przystanku Jezus

Na Kongres i Przystanek Jezus zostali zaproszeni:

- **Abp Rino Fisichella** (Rzym) – Przewodniczący Papieskiej Rady do spraw Nowej Ewangelizacji.
- **O. Henrique Porcu i o. Antonello Cadeddu** (Sao Paolo) – Inicjatorzy wspólnot Przymierze Miłosierdzia; charyzmatyczni ewangelizatorzy prowadzący misję pośród najuboższych i zagubionych na pustyniach miast; główni bohaterowie filmu „Duch” reż. L. Dokowicza i M. Bodasińskiego.
- **Abp Józef Michalik** – Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski, arcybiskup metropolita przemyski.
- **Kard. Kazimierz Nycz** – arcybiskup metropolita warszawski.
- **Bp Edward Dajczak** – biskup diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej, inicjator i wieloletni rekolekcionista Przystanku Jezus.
- **Bp Grzegorz Ryś** – Przewodniczący Zespołu Konferencji Episkopatu Polski do spraw Nowej Ewangelizacji.
- **Bp Andrzej Czaja** – biskup diecezji opolskiej.

Program

Sobota 28 lipca

- 08.00 – Rozpoczęcie pracy biura Kongresu i Przystanku Jezus 2012.
- 09.00 – Otwarcie kawiarenki kongresowo-przystankowej.
- 13.00 – Obiad dla obecnych.
- 15.00-17.00 – Adoracja Jezusa w Najświętszym Sakramencie (kaplica w kościele parafialnym).
- 17.00 – Kolacja dla uczestników Kongresu i Przystanku Jezus.
- 18.00 – Zawiązanie wspólnoty, przywitanie gości.
- 18.45 – Koncert ewangelizacyjny zespołu New Life`M wraz z ICON Orkiestra pod batutą Huberta Kowalskiego z Krakowa i modlitwa uwielbienia.
- 19.45-20.45 – Konferencja rekolekcyjna 1. (o. Antonello i o. Henrique).
- 20.45 – Przygotowanie do Eucharystii.
- 21.00 – EUCHARYSTIA pod przewodnictwem i z homilią abp. Rino Fisichella.
- ok. 22.30 – Zamknięcie pierwszego dnia Kongresu i Przystanku Jezus.

Niedziela 29 lipca

- 07.00 – Możliwość wypicia herbaty.
- 08.00 – Jutrznia z konferencją rekolekcyjną 2. (o. Antonello i o. Henrique).
- 09.00 – Śniadanie.
- 09.30-10.10 – Konferencja prasowa z abp. Rino Fisichella (biuro prasowe Kongresu i PJ).

Sesja przedpołudniowa

- 10.00-10.15 – Śpiew i modlitwa uwielbienia.
- 10.15.-11.00 – Konferencja „Czym jest nowa ewangelizacja i co oznacza dla Kościoła” - Abp Rino Fisichella (Watykan).
- 11.00 – Debata plenarna: Próba analizy sytuacji Kościoła w Polsce – Bp Grzegorz Ryś, Andrzej Sionek, prof. Jan Grosfeld.
- 12.00 – Przerwa
- 12.30 – EUCHARYSTIA pod przewodnictwem i z homilią bp Grzegorz Ryś (Kraków) – Przewodniczący Zespołu Konferencji Episkopatu Polski do spraw Nowej Ewangelizacji.
- 14.00 – Obiad i przerwa.

Sesja popołudniowa

- 15.45 – Śpiew i uwielbienie
- 16.00 – Debata plenarna:
Głos socjologów: opisanie liczbami stanu Kościoła w Polsce – ks. prof. Witold Zdaniewicz, dr Tomasz Żukowski, prof. Jacek Kurzępa.

Głos pasterzy Kościoła: refleksja pastoralna nad opisem socjologów z poszukiwaniem aplikacji do aktualnego stanu Kościoła w kontekście Nowej Ewangelizacji – kard. Kazimierz Nycz, bp Wojciech Polak, bp Edward Dajczak.

17.30 – Przerwa.

18.00 – Głos ewangelizatorów cz. I.: „Nowa Ewangelizacja w praktyce Wspólnot Przymierza Miłosierdzia – praktyczny wymiar ewangelizacji.” o. Antonello Cadeddu i o. Henrique Porcu z Sao Paolo.

19.00 – Kolacja dla uczestników

19.00 – Koncert organowy p. Jana Mrocza (Kraków) dla mieszkańców Kostrzyna.

Sesja wieczorna

20.15 – Śpiew i uwielbienie.

20.30-22.00 – Praca w grupach: opisanie poruszanych kwestii w odniesieniu do doświadczenia wspólnot parafialnych na poziomie lokalnym.

Poniedziałek 30 lipca

07.00 – Możliwość wypicia herbaty.

08.00 – Jutrznia z konferencją rekolekcyjną 3. (o. Antonello i o. Henrique).

09.00 – Śniadanie.

09.30-10.10 – Konferencja prasowa z Biskupami obecnymi na Kongresie (biuro prasowe Kongresu i PJ).

Sesja przedpołudniowa

10.00-10.15 – Śpiew i modlitwa uwielbienia.

10.15.-11.45 – Prezentacja prac w grupach i plenarne forum dyskusyjne z uczestnikami Kongresu (wolny mikrofon).

11.45 – Przerwa.

12.20 – Przygotowanie do Eucharystii – śpiew i uwielbienie.

12.30 – EUCHARYSTIA pod przewodnictwem i z homilią abp Andrzej Dzięga (Szczecin) – Metropolita Archidiecezji Szczecińsko – Kamieńskiej.

14.00 – Obiad i przerwa.

Sesja popołudniowa

16.00 – Przygotowanie do ewangelizacji bezpośredniej, praca w grupach tematycznych.

18.45 – Konferencja bp Andrzej Czaja

19.30 – Kolacja.

Sesja wieczorna

20.45-22.30 – Celebracja sakramentu Pokuty i Pojednania z konferencją rekolekcyjną 4.

Wtorek 31 lipca

07.00 – Możliwość wypicia herbaty.

08.00 – Jutrznia z konferencją rekolekcyjną 5. (o. Antonello i o. Henrique).

09.00 – Śniadanie.

Sesja przedpołudniowa

10.00-10.30 – Śpiew i modlitwa uwielbienia.

10.30 – Prezentacja wybranych inicjatyw ewangelizacyjnych:

1. Ewangelizacja Miast 2012.

2. Ewangelizacyjne spływy kajakowe jako propozycja dla ojców z dziećmi.

3. „Mobilna parafia” jako propozycja nowoczesnego sposobu komunikacji wewnątrz parafialnej.

4. „Każdy tata czyta dzieciom” jako kampania na rzecz uaktywnienia ojców w ewangelizacyjnym przekazie wiary.

5. Akademia Liderów Nowoczesnej Ewangelizacji.

6. Ewangelizacja parafii wiejskich.

7. Ewangelizacja nadmorska.

8. Ewangelizacja Bieszczad.

9. Muzyka w służbie Nowej Ewangelizacji.

11.30 – Podsumowanie Kongresu i przesłanie kongresowe (bp Grzegorz Ryś i Zespół Konferencji Episkopatu Polski do spraw Nowej Ewangelizacji).

11.50 – Przerwa.

12.20 – Przygotowanie do Eucharystii i uwielbienie.

12.30 – EUCHARYSTIA – pod przewodnictwem i z homilią bp Edward Dajczak (Koszalin) – Inicjator i wieloletni rekolekcionista Przystanku Jezus, Biskup Diecezjalny Koszalińsko – Kołobrzeski.

Modlitwa o namaszczenie i błogosławieństwo z rozesłaniem na ewangelizację.

14.00 – Obiad.

Sesja popołudniowa

16.00 – Wyjście na pole Przystanku Woodstock.

17.30 – Instalacja i poświęcenie Krzyża Przystanku Jezus na Przystanku Woodstock.

Wspólna modlitwa koronką do Bożego Miłosierdzia.

Rozpoczęcie całodobowej adoracji Jezusa w Najświętszym Sakramencie i ewangelizacji.

Zamknięcie I. Kongresu Nowej Ewangelizacji.

19.45 – Wieczorynka.

20.00 – Gość PJ na PW. o. Antonello i o. Henrique – ewangelizacyjny dialog z młodymi na podeście Przystanku Jezus.

21.00 – Apel Jasnogórski.

21.15 – Śpiewozabawa.

22.30 – Kino nocne. „Ja jestem” – spotkanie z reżyserem filmu Leszkiem Dokowiczem.

W dalszych dniach do 5 sierpnia obowiązuje plan Przystanku Jezus 2012.

Środa 1 sierpnia i kolejne dni do 4 sierpnia włącznie.

07.00 – Możliwość wypicia herbaty.

07.30 – Śniadanie.

08.45 – Uwielbienie poranne.

09.15 – EUCHARYSTIA z jutrznią i konferencją rekolekcyjną.

10.45 – Spotkanie z księżmi (czwartek – klerykami; piątek – siostrami zakonnymi)
Przystanku Jezus (bp Edward Dajczak).

10.45 – Drugie śniadanie

i wyjazd na PJ na PW – ewangelizacja

12.00 – Anioł Pański pod Krzyżem PJ na PW.

Eewangelizacja

15.00 – Koronka do Bożego Miłosierdzia pod Krzyżem PJ na PW.

Eewangelizacja

18.00 – Różaniec pod Krzyżem PJ na PW.

18.30 – Uwielbienie

19.45 – Wieczorynka.

20.00 – Gość PJ na PW.

21.00 – Apel Jasnogórski.

21.15 – Śpiewozabawa.

22.30– Kino nocne.

Niedziela 5 sierpnia

07.00 – Możliwość wypicia herbaty.

07.30 – Śniadanie.

08.45 – Uwielbienie poranne.

10.00 – Koncert muzyczny ewangelizacyjny w namiocie kongresowym

11.00 – EUCHARYSTIA kończąca XIII edycję Przystanku Jezus.

13.00 – Obiad i rozjazd.

Sobota – spotkanie z Ojcami Enrique i Antonello o konieczności ewangelizacji

Jesteśmy szczęśliwi, że możemy tutaj być. Przyjechaliśmy z Brazylii na to wspaniałe spotkanie. Chcemy oszaleć razem z Wami! I również chcemy zaprosić wszystkich was na światowy dzień młodzieży w Rio. Jesteście wszyscy zaproszeni wszyscy do naszej wspólnoty – do domu ojca Antonello!

Mamy wspólnotę z Brazylii, która pracuje z dziećmi ulicy, z biednymi, z opuszczonymi. Ale ponad wszystko naszym pragnieniem jest niesienie Słowa Bożego do tych wszystkich, którzy nie znają miłości Bożej. Polskę mamy za naszą drugą ojczyznę, ponieważ nasza duchowość przyjmuje całą łaskę od św. siostry Faustyny i Jana Pawła II.

Musimy mówić o Jezusie, który jest żywy pośród nas. Święta Cecylia męczennica, która została ścięta, ona nawet w śmierci chciała powiedzieć: Ja wierzę w Boga żywego i, ja wierzę w Boga trójosobowego w Trójcy Świętej Jedyne.

Mieliśmy takiego brata w naszej wspólnoty, który całe, krótkie życie żył z rakiem. Kiedy umierał mówił: ojciec jestem szczęśliwy, że przeżyłem całe życie chory. Ja mam pewność, że zawsze czyniłem wolę ojca. Gdybym był zdrowy na ciele, ja mógłbym stracić zdrowie duszy. Podczas choroby jego ciało wydzielalo straszliwą woń. Kiedy umarł, jego ciało zaczęło pachnieć zapachem róż. Chrześcijanin mówi o Chrystusie zawsze, nawet po śmierci.

Musimy głosić Jezusa, który jest prawdziwym życiem świata. W ewangelii Mateusza czytamy, aby iść na cały świat i głosić ewangelię każdego stworzeni. Ten, kto jej uwierzy, zostanie zbawiony, ten który nie uwierzy zostanie odrzucony. Będą temu głoszeniu towarzyszyły znaki, takie jak mówienie językami czy wyrzucanie demonów. Pan w taki sam sposób nas posyła. Dla nas to misja szczególna. Idź, ewangelizuj!

Czasami my czynimy wiele rzeczy i zapominamy o tym, co jest podstawowe, esencjalne. Spójrz na

osobę obok ciebie i powiedź: ty zostałeś wybrany, aby ewangelizować, biada tobie jeśli nie będziesz ewangelizować! My przestajemy ewangelizować, zapominamy, że pierwszym przykazaniem Pana Zmartwychwstałego jest niesienie Słowa Bożego. To Słowa jest płodne, proste.

Bóg, który kocha jest żywy pośród nas. Jezus zostawia dla nas szczególną odpowiedzialność. Nasza rola to ewangelizowanie. Rola Jezusa to dokonywanie znaków i cudów, które potwierdzają nasze słowo. Jezus działaniami potwierdził słowa apostołów. On, który chrzci Ducha św. jest ogniem! Kiedy uczniowie pytali Jezusa czy jest mesjaszem, On im odpowiedział: pójdźcie i zobaczcie co się dzieje. To jest swoisty dokument Jezusa. Jezus uzdrawia. Jezus zbawia, uwalnia, niesie słowo życia dla biednych. Teraz spójrz na osobę, która jest obok ciebie i powiedz: Jezus cię kocha! Jezus cię uzdrawia! Jezus chce przemienić Twoje życie! Jezus kocha cię brzydkim, niskim grubym, ale on mnie kocha takiego jakim jestem. Jego miłość mnie przemienia!

Pewnego dnia głosiliśmy słowo w slumsach i powiedzieliśmy ludziom, aby otworzyli swoje serca, gdyż Jezus chce przemienić ich życie. Był tam młody człowiek uzależniony od narkotyków, który przypadkiem znalazł się na tej mszy. Otworzył serce i podczas nałożenia rąk przez kapłanów poczuł ogień i ten ogień go przemienił. Nie potrzebował już więcej narkotyków. Nie potrzebował więcej alkoholu, papierosów czy prostytutki.

My głosimy – Bóg dokonuje! On jest żywy i prosty. On jest tym, który czyni wszystko. Pewna kobieta została uzdrowiona z guza i jej lekarz chciał nas poznać. Później miała mieć inną operację, ale znów została uzdrowiona i nie była już potrzebna. I to wszystko wydarzyło się na mszy w momencie przechodzenia Jezusa przez ludzi. Jej lekarz nie chrześcijanin chciał nas poznać. Ona mu odpowiedziała: ty musisz poznać Boga w tych księżach.

Powiedz człowiekowi obok ciebie: jeśli ty żyjesz słowem Bożym, ty staniesz się nową osobą! Teraz powiedz od osoby: ty jesteś brzydki bardzo! Ty jesteś bezwstydnikiem! Ty jesteś przestępcą!! Ale jeśli ty żyjesz słowem Bożym, Ty stajesz się wspaniałym! Wierście, wierście z całego serca! Jeśli ty czytasz Słowo Boże, Bóg będzie zmieniał twoje życie. Teraz powstań, połóż rękę na ramieniu osoby, która jest po twojej prawej stronie: mój panie, mój Boże, ja ciebie proszę aby ten Kongres był nowym znakiem tutaj w Polsce, znakiem nowego życia. My jesteśmy słabi. Panie Jezu, my jesteśmy po twojej prawej i lewej stronie na krzyżu. Czyni żeby teraz się dokonywało. Ten sam znak, który się wydarzył 2 tysiące lat temu sprawia, żeby wypłynęła z twego najświętszego serca krew i woda. My potrzebujemy tej nowej ewangelizacji, Twego Ducha Świętego! Przyjdź Duchu Święty!!

Świadectwo Rafała:

Nie znałem mojego ojca, gdyż odszedł od mamy gdy ta była w ciąży. Po śmierci babci, która wychowywała mnie, zamieszkałem u cioci. Cała moja rodzina to świadkowie Jehowy. Najgorszym dniem dla mnie był Dzień Ojca, ponieważ nie miałem Ojca, któremu mogłem dać prezent, ani takiego, który przyszedł by po mnie do szkoły.

W pewien dzień Ojca przeczytałem słowa z księgi Jeremiasza, gdzie Bóg mówi: zanim poczęłaś się w łonie swej matki- znałem Cię. I powiedziałem Jezusowi, że chcę, aby przyszedł do mojego pokoju, abym mógł dać mu prezent. Ale on nie przyszedł – myślałam zatem, że Bóg mnie opuścił. Jako nastolatek odkryłem, że moja mama mieszka na ulicy. Kiedy miałem 12 lata moja mama przyszła mnie odnaleźć. Zaczęłam pić, wychodzić na imprezy, eksperymentować z narkotykami, schodziłam na dno. Aż do tego kiedy pewnego dnia poszedłem z przyjacielem do kościoła. Byłem pijany pod wpływem narkotyków. Kiedy rozpoczęła się Eucharystia ja nie rozumiałem nic z tego co się dzieje. Pewien chłopiec od ambony powiedział tam tak: dziś jest dzień ojca i my modlimy się za ojców, którzy są tutaj i za tymi których u nie ma. W pierwszym czytaniu usłyszałem te same słowa z Księgi Jeremiasza. W tamtym momencie poczułem ogromną siłę wewnątrz mnie i upadłem na kolana. Usłyszałem głos: Rafaelu jesteś moim synem! Zaczęłam chodzić do kościoła na katechezy i mieć problemy z moim ojczymem, który był przełożonym kongregacji spirytystycznej w Brazylii. Kiedy przyszedłem do kościoła powiedziałem: Boże zmień sytuację w moim domu. I tego dnia była ewangelia, która mówiła: kochajcie waszych nieprzyjaciół i czyńcie dobrze tym, którzy was nienawidzą. Gdy wróciłem z kościoła, to w domu ojczym płakał i prosił mnie o przebaczenie. Pomodliłem się nad nim, on upadł na ziemię. Powiedział, że widział Jezusa, całą noc rozmawialiśmy. Jakiś czas później zmarł na atak serca tuż po spowiedzi i modlitwie. Potem poznałem Ojców Antonello i Enrique. Postanowiłem, że sam wyjdę na ewangelizację na ulicę. Poznałem człowieka, który szukał chłopaka, którego mama miała na imię tak jak moja. Odkryłem że ten mężczyzna to mój ojciec. Kilka miesięcy temu mój ojciec zmarł, zmarł wołając mnie po imieniu. Chcę wam powiedzieć jedną rzecz, szczególnie księżom: nie odrzucajcie tego pijanego, który przychodzi do waszego

kościół. Nie odrzucajcie ostatnich z waszych parafii. Ci, którzy są w ostatnich ławkach w Kościele pewnego dnia mogą być na moim miejscu. Dwóch złodziei zostało umieszczonych po obu stronach Jezusa. Tych dwóch złodziei to ja i ty. I Tych dwóch złodziei ma zawsze miejsce przy Jezusie. Nigdy o tym nie zapominajmy!

Sobota – Homilia Arcybiskupa Rino Fisicella

(Ewangelia o cudownym rozmnożeniu chleba)

Tutaj, dziś wieczorem powtarza się ta sama scena, która widzieliśmy w ewangelii. Jest bardzo dużo osób zgromadzonych wokół Jezusa. On zwraca w ich stronę swoje oczy, I widzi, że czują głód, głód Jego samego. Jezus pyta Filipa: jak możemy dać jedzenie tym wszystkim ludziom? A Filip po raz kolejny pokazuje nam, że tak właściwie nie rozumiał Jezusa. Tylko wtedy, gdy jesteśmy zestrojeni z Jezusem, możemy zrobić to, co mamy zrobić. Filip mówiąc o 200 denarach pokazuje nam, że zatrzymał się na rzeczywistości materialnej. Podobnie zresztą jak Andrzej. Ale daje też Jezusowi możliwość, by zareagował. Informuje Go o dostępnych chlebach i rybach. Kiedy jesteśmy wezwani, by zanieść ewangelię naszym braciom i siostram, niesiemy wtedy naszą biedą – to, co mamy: 5 chlebów i 2 ryby. Bierzymy tę naszą biedę i wkładamy w ręce Jezusa. Z tak małą ilością Jezus przemienia tą ubogą rzeczywistość i daje do jedzenia tłumowi.

Mamy wielkie powołanie do tego, abyśmy głosili ewangelię współczesnemu człowiekowi. Cały czas są ważne słowa z 1 Listu św. Pawła do Koryntian, że jesteśmy silni tylko głupstwem krzyża. To, co dla świata jest mądrością, dla Boga jest głupstwem, To, co dla świata jest możliwością, jest słabością dla Boga. Ale to, co jest słabością u człowieka, w rękach Boga przemienia się w moc. Współcześni ludzie szukają pewności, dowodu które rodzą się na gruncie nauki. My natomiast przychodzimy z tym jednym wezwaniem, że oto ten który umarł – prawdziwie zmartwychwstał.

Nie wierzę w to, że wasi współcześni bracia i siostry zrozumieli to wielkie wyzwanie, które jest przed chrześcijaństwem. Bez Jezusa życie nie ma sensu. Bez Jezusa czeka się tylko na piątek wieczór, aby się tylko zabawić i potem by od poniedziałku wrócić do życia, które nie ma sensu. Prawdziwe i pełne życie nie może być tylko oczekiwaniem na piątkowy wieczór, aby się zabawić. Mamy potrzebę znalezienia sensu, dla tego co robimy. Byleby ta potrzeba pochodziła z naszej wolnej woli.

Musimy mieć pełne zaufanie, że nawet z naszą biedą Bóg przemienia dzisiaj świat. On da nam swojego Ducha, abyśmy szli pełni mądrości Ducha do tego świata.

W tych dniach będziecie uczestniczyć w dziele nowej ewangelizacji. Nie liczymy na nas samych, musimy być przekonani, że to Duch poprzedza nasze dzieło nowej ewangelizacji i On już przed nami tu przybył. To On nam towarzyszy i mówi, jakich słów powinniśmy używać. Kiedy pójdziemy do tych ludzi, to Duch święty będzie nam podpowiadał i mówił co im mamy mówić. Powinniśmy być jak Maryja, by potrafić w każdej chwili ewangelizacji powiedzieć: niech się stanie ze mną to, czego Ty chcesz.

Wracamy na chwilę do wielkiego tematu Eucharystii. Mówił o tym święty Paweł w liście do Efezjan, że jesteśmy jednym ciałem i mamy tylko jedno powołanie, którym jest głoszenie Ewangelii. A to powołanie wypływa z chrztu, którzy przyjęliśmy oraz z Eucharystii, którą przyjmujemy. To daje nam jedność w nadziei i możliwość wyruszenia ku przyszłości. Musimy zaufać tej sile, którą otrzymujemy w Eucharystii – wtedy Bóg przemienia każdego z nas w siebie samego.

Niedziela – Jutrznia – kazanie Ojca Antonello

Widzimy Słowo Boże, którym się żyje i którego podsumowaniem są znaki. Dziś chcemy zrobić krok dalej, żeby móc później kroczyć i ewangelizować w tych dniach. W księdze Rodzaju widzimy ziemię, która na początku jest bezładem, pustkowiem bez życia. Ja wiem, że wy znacie takich młodych ludzi, którzy żyją takim nieszczęśliwym, pustym i bezładnym życiem np. przez narkotyki. Są w bezładzie, na pustyni. My spotkaliśmy Jezusa Zbawiciela. I z drugiej strony są nasi przyjaciele, których znamy od urodzenia i żyją w zupełnie inny sposób. Jesteśmy tu dziś, by ewangelizować a z drugiej strony mamy Woodstock.

Musimy być uważni, ponieważ społeczeństwo dzisiaj próbuje nas zniechęcić, zniszczyć. Próbuje nam dać tylko smutek. W dokumentach przygotowujących najbliższy synod widać ogromne pragnienie nowej ewangelizacji. Dziś czytamy w Księdze Rodzaju: Duch Boży unosił się nad wodami. My powinniśmy wierzyć, że Duch Boży unosi się tutaj. Jest ponad nami, blisko. Duch Boży – On jest tym, który daje impuls. On pozwala przemienić rzeczywistość smutku w radość. Wy wychodząc, aby ewangelizować powinniście się mieć swoisty paraliż uśmiechu. Powiedz do osoby, która jest obok ciebie: Ja się nie boję! Ja nie jestem smutny! To jest prawda, że ziemia jest bezładem, bez wody, smutna. Ale my powinniśmy być drzwiami światła dla tego Ducha, który się unosi!

Niedawno w Rio de Janeiro zrobiliśmy misje w dwóch ogromnych miejscach, gdzie w przyszłym roku przyjedzie papież. Nasi misjonarze głosili Słowo Boże, w namiocie była adoracja najświeższego sakramentu. Modliliśmy się tam nad jednym człowiekiem, który potrzebował pracy. Był bardzo smutny, poprosił o modlitwę. W czasie, gdy się modliliśmy zadzwonił telefon z pozycją pracy. Tego człowieka przepęłniła radość! Zupełnie zmieniła się jego twarz. Wy też bądźciecie nieść radość smutnym ludziom! Modliliśmy się też nad pewnym gangsterem, który w czasie modlitwy miał spoczynek w Duchu Świętym. Kiedy powstał pytał o mężczyznę w białej szacie, który mówił do niego: Kocham cię! Powiedzieliśmy mu, że to Jezus zadziałał w jego życiu. On doświadczył Boga. Ziemia może być pustkowiem, smutna ale Duch Święty unosi się nad nią! Zapytaj osoby, która jest obok Ciebie: Ty wierzysz w to? TAK!

Powiedz do osoby obok ciebie: dlatego masz taką brzydką twarz? A teraz powiedz: Ty jesteś wspaniałością w oczach Boga! Powiedz: ja jestem cudowny w oczach Boga! Wy doświadczycie tej wspaniałości. Wobec smutku waszych przyjaciół macie wyjść z waszą radością, pewnością Ducha Świętego, szczęściem, które z tej pewności wynika. To naprawdę przemieni życie ludzi!

Byliśmy na rekolekcjach dla kapłanów w Koszalinie. Duch Święty zaczął się unosić nad ich głowami i przemieniał. Widzieliśmy jego realne działanie!

Ziemia może być bez życia. Kościół może być bez życia. Ale Duch Was przyprowadził tutaj, aby tchnąć w was życie nowe, Jego radość. Idźcie i odnawiajcie wszystko! Życie rodzi się, życie wypływa poprzez was. Ogień, który się rozwija to wy, którzy pozwalacie na działanie Ducha!

Niedziela – konferencja – abp Fisichella

Czym jest nowa ewangelizacja i co oznacza ona dla Kościoła

Kostrzyn nad Odrą, 29 lipca 2012 r.

Nowa ewangelizacja jest wyzwaniem. Więcej, jest wielkim wyzwaniem podejmowanym przez Kościół, aby na nowo doświadczyć obecności Zmartwychwstałego Chrystusa, który prowadzi go poprzez dzieje. Moglibyśmy znaleźć wiele różnych definicji nowej ewangelizacji. Jednak już w 1976 roku Paweł VI mówił: „Żadna niepełna i niedoskonała definicja nie może zadośćuczynić bogatej, wielostronnej i dynamicznej rzeczywistości, jaką jest ewangelizacja, żeby nie zaistniało równocześnie niebezpieczeństwo osłabienia jej sensu lub nawet zniekształcenia. W żaden bowiem sposób nie można jej pojąć bez uwzględnienia w jednym wejrzeniu wszystkich koniecznych jej czynników”. (EN 17) I dalej stwierdzał z mocą, aby uniknąć jakichkolwiek niejasności: „Nie ma prawdziwej ewangelizacji bez głoszenia imienia i nauki, życia i obietnic, Królestwa i tajemnicy Jezusa Nazareńskiego, Syna Bożego”. (EN 22) Troskę Pawła VI o to, by ewangelizacja była prawdziwie nowa, odnajdujemy jednak wyraźnie w następującym fragmencie: „Problem tego, «jak ewangelizować» pozostaje stale aktualny, bo sposoby ewangelizowania zmieniają się w zależności od okoliczności czasu, miejsca i kultury ludzi. Te różnice domagają się od nas ich odkrycia i przystosowania. Przede wszystkim na nas, Pasterzach Kościoła, ciąży obowiązek odważnego, mądrego i wiernego względem treści zawartej w ewangelizacji szukania nowych sposobów, jak najbardziej przydatnych i skutecznych w niesieniu ludziom współczesnym ewangelicznej nowiny.” (EN 40) W tej Adhortacji apostołskiej odnajdujemy ważne punkty, które są nadal fundamentalnymi treściami dla nowej ewangelizacji dzisiaj: liturgia, pierwszeństwo świadectwa, konieczność wykorzystywania nowych środków przekazu, pobożność ludowa..., słowem aktualność *Evangelii Nuntiandi*, jako pierwszej refleksji Magisterium w kilka lat po soborze, pozostaje nadal jako ciągłe wyzwanie.

Od czasu swojej homilii w Nowej Hucie, w czerwcu 1979 roku, gdzie po raz pierwszy użył terminu nowa ewangelizacja, Jan Paweł II przez 26 lat uczył nas, jak ważne jest zrozumienie znaczenia nowego „zapału”, nowych „metod” oraz nowych „środków wyrazu”. Wreszcie, Benedykt XVI postanowił podjąć to wyzwanie w sposób konkretny i powołał do życia Papieską Radę ds. Krzewienia Nowej Ewangelizacji po to, aby „udzielić właściwych odpowiedzi, aby cały Kościół, odradzając się w mocy Ducha Świętego, zwrócił się do współczesnego świata z nowym zapałem misyjnym, by krzewić nową ewangelizację.” (US)

Wydaje się jednak rzeczą ważną, aby już na początku naszych rozważań zauważyć, że Kościół nie idzie drogą nowej ewangelizacji sprowokowany do tego silnie obecnym sekularyzmem, ale nade wszystko dlatego, że chce być posłuszny i wierny słowu Pana Jezusa, który nakazał mu iść na cały świat i głosić Jego Ewangelię wszelkiemu stworzeniu (Mk 16, 15).

W tej prostej myśli zawiera się projekt na najbliższe dziesięciolecie, w którym musimy pokazać, że jesteśmy w stanie w pełni zrozumieć, jak wielka odpowiedzialność spoczywa na Kościele Chrystusowym w tym szczególnym momencie historycznym. Kościół istnieje po to, by w każdym czasie nieść Ewangelię każdemu człowiekowi, niezależnie od

miejsca. Przykazanie Jezusa jest tak przejrzyste, że nie dopuszcza żadnego rodzaju niezrozumienia, ani żadnego alibi. Ci, którzy wierzą Jego słowu, są posłani na drogi świata, aby głosić, że obietnica zbawienia stała się rzeczywistością. Głoszenie musi być połączone z takim stylem życia, który pozwoli na rozpoznanie uczniów Pana, gdziekolwiek się znajdą. Tak długo, jak sercem chrześcijaństwa pozostanie Jezus Chrystus, spotkanie z Nim będzie zawsze wstrząsem, który pozwoli na pełne zrozumienie treści tego, co się głosi. Droga nowej ewangelizacji jest wyznaczona, my jesteśmy wezwani do tego, aby odnowić głoszenie Jezusa Chrystusa, tajemnicy Jego śmierci i zmartwychwstania, aby na nowo wzbudzić wiarę w Niego poprzez przemianę życia. Gdyby nasze oczy były w stanie wejrzeć głęboko w wydarzenia, które naznaczają życie współczesnego nam człowieka, łatwo byłoby nam zobaczyć, jak bardzo podatny jest to teren na głoszenie tego przesłania. Powinniśmy w istocie prowokować do refleksji nad sensem życia i śmierci, sensem życia po śmierci; wokół tych kwestii, które naznaczają egzystencję i określają tożsamość każdego, nie może zabraknąć Jezusa Chrystusa. Jeśli przesłanie głoszone w nowej ewangelizacji nie będzie zawierało czynnika tajemnicy, w którą spowite jest życie, i która włącza nas w nieskończoną tajemnicę boskości Jezusa Chrystusa, nie będzie miało skuteczności niezbędnej do tego, aby wymagać odpowiedzi wiary.

Z korzyścią dla naszej refleksji byłoby może przywołanie słów apostoła Pawła: „Jak więc przejęliście naukę o Chrystusie Jezusie jako Panu, tak w Nim postępujcie: zapuście w Niego korzenie i na Nim dalej się budujcie, i umacniajcie w wierze, jak was nauczono, pełni wdzięczności. Baczcie, aby kto was nie zagarnął w niewolę przez tę filozofię będącą czczym oszustwem, opartą na ludzkiej tylko tradycji, na żywiołach świata, a nie na Chrystusie.” (Kol 2, 6-8). Kondycja wspólnoty chrześcijańskiej w dniu dzisiejszym nie różni się znacząco od tej, która była udziałem pierwszych uczniów w Kolosach. W odróżnieniu od chrześcijan należących do innych wspólnot, życie i postępowanie tych wierzących nie dawały Pawłowi żadnych powodów do napominania, wręcz przeciwnie. Według wiadomości, które do niego dochodzą, zasługują oni na pochwałę tak ze względu na wyznawaną wiarę w Jezusa Chrystusa, jak i na świadectwo miłości; zarówno jedno, jak i drugie, wypełniają ich myśli i są podporą nadziei, co możemy dostrzec w słowach z początku listu: „Dzięki czynimy Bogu, Ojcu Pana naszego Jezusa Chrystusa, zawsze, ilekroć modlimy się za was – odkąd usłyszeliśmy o waszej wierze w Chrystusie Jezusie o o waszej miłości, jaką żywicie dla wszystkich świętych – z powodu nadziei [nagrody] odłożonej dla was w niebie.” (Kol 1, 3-5). Troska apostoła jest jednakże skierowana w stronę kontekstu kulturowego, w którym żyją wierzący. Obawia się on, że mogliby dać się łatwo zwieść nowym doktrynom, filozofiom obcym jego nauce oraz fałszywym ideom, mogącym prowadzić do pewnej formy synkretyzmu, który zniweczyłby nowość Ewangelii. Chrześcijanie są zaproszeni zatem do tego, aby umieli odróżnić prawdę od fałszu, rozeznac między tym, co przynosi owoc, a tym, co bezowocne i ulotne. Interesujące, że Paweł przypomina Kolosanom w pierwszym rzędzie o ich wyznaniu wiary. Został im ogłoszony Chrystus, oni usłyszeli Jego słowo, przyjęli ewangelię i nawrócili się. Na tej drodze zbudowali swoje życie postępując tak, aby można w nich rozpoznać uczniów Pana. Wspólnota musi jednak trwać z całą mocą w przesłaniu ogłoszonym jej przez apostoła, bez żadnych odstępstw. Słowem, przekazywanie wiary jest czynnikiem determinującym, bowiem ona ma znaczenie decydujące dla zachowania wierności głoszonej ewangelii, jak również dla życzliwego przyjęcia przez tych, którzy poznają wiarę. Cztery wyrażenia, których używa Paweł, są szczególnie interesujące i pozostają imperatywami także dla nas: „postępujcie w Panu”, „umacniajcie się w wierze”, [bądźcie] pełni wdzięczności”, „baczcie, aby nikt was nie

zwiódł”. Niewzruszoność skały, na której mamy budować chrześcijańską egzystencję, nie stoi w sprzeczności z drogą, do której pokonywania jesteśmy wciąż wzywani, w celu coraz głębszego wejścia w tajemnicę. Sadzenie i wzrost są zresztą przyczyną i skutkiem i tylko w ten sposób możliwe jest budowanie wspólnoty z coraz to nowymi uczniami. Podobnie, owa niewzruszoność jest umacniana nauczaniem, które jest dane chrześcijanom, aby nie dawali się ponieść najróżniejszym wizjom życia. Przypomnienie o zachowaniu uwagi, baczności, aby nikt nie znalazł się w pułapce, jest prawdziwą troską dla apostoła nie tylko po to, aby jego posługa nie poszła na marne, ale przede wszystkim po to, by chrześcijanie nie wpadli po raz kolejny w poczucie braku sensu życia. Dziękczynienie, wreszcie, pozwala nam dostrzec, w jakim stopniu modlitwa jest dla wspólnoty chrześcijańskiej miejscem o głębokim i nie dającym się niczym zastąpić znaczeniu. Nie chodzi jedynie o oddawanie dziękczynienia Panu w hymnach i śpiewach właściwych modlitwie, ale o sprawowanie momentu liturgicznego z całym bogactwem, należnym w zamian za otrzymany dar wiary. Jednym słowem, apostoł po raz kolejny stawia wierzących w obliczu pełni życia w wierze, która znajduje swój wyraz w jej wyznawaniu, w modlitwie i w świadectwie.

Oczywiście, nie możemy nie dostrzegać, że i dzisiaj mamy do czynienia z wieloma „doktrynalnymi zawieruchami”, które wprowadziły, i nadal wprowadzają zamęt. Wielkim problemem jest zeświecczenie, które zmieniło nasze społeczeństwo, naszą kulturę, a co za tym idzie, nasz sposób myślenia i nasze postępowanie. Istnieją pewne stwierdzenia, o których warto nie zapominać, by móc bezpośrednio odczytać sens kontekstu kulturowego, w którym się znajdujemy. Dwa stwierdzenia mogą tu pomóc. Pierwsze, autorstwa filozofa Martina Heideggera: „Czas nocy świata jest marnym czasem, gdyż marnieje coraz bardziej. Zmarniał aż tak, że nie potrafi już rozpoznać, iż brak Boga jest właśnie brakiem”. Drugie, to prowokujące zdanie autorstwa jednego z najbardziej płodnych myślicieli dziewiętnastego wieku, Dostojewskiego: „Sedno problemu jest następujące: czy człowiek kulturalny, Europejczyk naszych czasów, może jeszcze wierzyć w bóstwo Jezusa Chrystusa, Syna Bożego? Gdyż w gruncie rzeczy cała wiara na tym polega”.

Papież Benedykt XVI, w trakcie swojej zeszłorocznej wizyty w Niemczech, dał nam pewne wskazówki, jak odpowiedzieć na te pytania: „Nieobecność Boga w naszym społeczeństwie staje się coraz bardziej uciążliwa, historia Jego objawienia, o którym mówi nam Pismo, zdaje się być umieszczona w coraz bardziej oddalającej się przeszłości. Czy należy może poddać się presji sekularyzacji, stać się nowoczesnymi przez rozważanie wiary? Oczywiście, wiara winna być na nowo przemyślana i przede wszystkim przeżywana dzisiaj po nowemu, aby stała się teraźniejszością. Nie pomoże jednak rozcieńczenie wiary, lecz jedynie przeżywanie jej całkowicie w naszym dniu dzisiejszym... Nie wybawi nas taktyka, nie uratuje ona chrześcijaństwa, lecz wiara przemyślana i przeżywana na nowo, dzięki której Chrystus, a wraz z Nim żyjący Bóg, wejdzie w ten nasz świat.” (23 września 2011). I, na koniec, zadaje pytanie: „Na nowo pojawia się w centrum debat pytanie: czym jest reforma Kościoła? Jak się odbywa? Jakie są jej drogi i cele? Nie tylko ludzie wierzący, ale także osoby spoza ich kręgu z niepokojem obserwują, jak osoby regularnie uczęszczające do kościoła stają się coraz starsze a ich liczba nieustannie się zmniejsza, zastój w powołaniach do kapłaństwa, narastanie sceptycyzmu i niedowierzania. Co więc powinniśmy robić? Jest na ten temat wiele niekończących się dyskusji, co zrobić, żeby odwrócić tę tendencję. Oczywiście, trzeba zrobić wiele rzeczy. Ale samo ich robienie nie rozwiązuje problemu. Rdzeniem kryzysu Kościoła w Europie jest kryzys wiary. Jeżeli nie znajdziemy nań odpowiedzi,

jeżeli wiara nie nabierze na nowo żywotności, stając się głębokim przekonaniem i rzeczywistą siłą dzięki spotkaniu z Jezusem Chrystusem, wszelkie inne reformy pozostaną nieskuteczne. (Życzenia na Boże Narodzenie dla Kurii Rzymskiej, 22 grudnia 2011).

Nowi Ewangelizatorzy

Nie można realizować nowej ewangelizacji bez nowych ewangelizatorów. W liście Świętego Pawła do Rzymian jest napisane: „Albowiem każdy, kto wezwie imienia Pańskiego, będzie zbawiony. Jakże mają jednak wzywać Tego, w którego wcześniej nie uwierzyli? Jakże mieliby uwierzyć, gdyby o Nim nie usłyszeli? A jakże mieliby usłyszeć, gdyby nikt im Go nie głosił? I jakże mogliby im głosić, jeśliby nie zostali posłani? Jak to jest napisane: Jak piękne stopy tych, którzy zwiastują dobrą nowinę!” (Rz 10, 13-15). Jak widać, myśl apostoła stawia na pierwszym miejscu relację pomiędzy wzywaniem Pana, wiarą w Niego, a byciem posłanym, by Go głosić tak, aby wszyscy mogli uwierzyć. Fundamentem tej misji jest powołanie, od momentu wezwania imienia Pana aż po misję, ponieważ uznaje Jezusa jako Pana wszystkiego i wszystkich. Bycie ewangelizatorem zatem to powołanie do tego, aby wszyscy mogli usłyszeć Ewangelię Jezusa, uwierzyć w Niego i wzywać Jego imienia. Powołanie to rodzi się w dniu chrztu i wzywa każdego wierzącego w Chrystusa do tego, aby stał się wiarygodnym nosicielem dobrej nowiny zawartej w Jego nauczaniu. Posłanie jest zatem nierozzerwalnie związane z powołaniem chrzcielnym, powołanie to oznacza dla każdego chrześcijanina konieczność wzięcia na siebie osobistej odpowiedzialności, bez możliwości oddania jej komu innemu. Nie można powierzyć komu innemu głoszenia ewangelii, wręcz przeciwnie, wymaga ono od każdego wierzącego świadomości, że jest on nosicielem Chrystusa gdziekolwiek by się nie udał. Świadectwo tego przekonania możemy odnaleźć także w najstarszych tekstach, biskup Jerozolimy, Święty Cyryl, tak mówił w swoich katechezach: „Przyjąwszy Ciało i Krew Pańską, stajemy się nosicielami Chrystusa”. Chrześcijanin jest zatem ze swej natury *cristoforo*, *niosącym Chrystusa*, i tylko w ten sposób może zrozumieć głęboko znaczące słowa Pana: „Weźcie moje jarzmo na siebie i uczcie się ode mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. Albowiem jarzmo moje jest słodkie, a moje brzemień lekkie.” (Mt 11, 29-30). Jarzmo, o którym mówi Jezus, nie jest niczym innym, jak tylko zaproszeniem do stania się Jego uczniami i do tego, aby dzielić Jego życie, a w konsekwencji, mieć udział w Jego misji zbawienia.

Pierwszym ewangelizatorem jest z pewnością biskup. Jemu, jako następcy Apostołów, powierzone zostało zadanie, aby być dla świata żywym obrazem pełnego siły i odwagi przesłania. Nie może on zachowywać milczenia, jego doświadczenie Zmartwychwstałego zobowiązuje go do dawania świadectwa. Zdanie Piotra, wypowiedziane w następstwie Paschy: „My nie możemy nie mówić” (Dz 4, 20) pomimo zakazu nałożonego przez przełożonych ludu oraz groźby użycia siły, powinno pozostać w naszym życiu jako pasterski imperatyw, od którego nie można się uchylać. W misji ewangelizowania, właściwej dla biskupa, mają mieć wkład i udział duchowni, którzy wraz z nim tworzą *unum presbyterium*, czyli jedno ciało kapłańskie postawione w służbie ludu Bożego, aby głosić i utrzymywać ciągle żywe Jego słowo. Duchowni są wezwani do stawiania czoła wyzwaniom obecnym w życiu kapłańskim. Wyzwania, które trzeba zrozumieć jako pierwsze, pojawiają się bezpośrednio w naszym byciu kapłanami. W miarę tego, w jakim stopniu będziemy w stanie przyjąć te wyzwania i uczynić je

swoimi, będziemy również zdolni widzieć jako realne wyzwania, które stawia przed nami świat. Pierwszym wyzwaniem jest zatem uświadomienie sobie, co oznacza bycie kapłanami w dzisiejszym świecie, aby w pełni zrozumieć nasze powołanie. Kapłaństwo nie jest ani zdobyczą człowieka, ani jego prawem, jak wielu uważa dzisiaj, ale *darem*, udzielonym przez Boga tym, których zdecydował się wezwać do tego, aby stali przy Nim, w służbie Jego Kościoła. Jeśli zapomnimy o tym wymiarze powołaniowym, wszystko okaże się nieporozumieniem, a z kapłana uczynimy urzędnika, a nie człowieka sprawującego posługę pod znakiem pełnej bezinteresowności. Przyjęcie tego stwierdzenia pozwala na umiejscowienie kapłana, w pierwszym rzędzie, w relacji do rzeczywistości, która jest powodem jego istnienia: jest nią Eucharystia. Prawdziwe wyzwanie polega na zrozumieniu samego siebie w odniesieniu do tajemnicy, którą sprawujemy i która czyni z każdego kapłana sługę Chrystusa. Eucharystia pozostaje niewyczerpanym darem, udzielonym Kościołowi i osobiście każdemu kapłanowi; dlatego właśnie zasługuje na szacunek i oddanie, nie roszczęc sobie wszakże prawa do zarządzania tą tajemnicą, której jesteśmy sługami, jakbyśmy byli jej właścicielami. Cała posługa kapłańska powinna się charakteryzować stawianiem na pierwszym miejscu nie własnej osoby, z właściwymi jej opiniami, ale Jezusa Chrystusa.

Szczególne zupełnie rola przypada ludziom świeckim, to znaczy, wszystkim ochrzczonym, którzy żyją doświadczeniem wiary w parafiach, stowarzyszeniach, ruchach i w tej całej niewiarygodnej „galaktyce” danej nam przez Ducha, który bezustannie działa dla misji Kościoła Chrystusowego i nie daje się niczym ograniczyć. Dokument *Christifideles laici* (1988) zawiera prawdziwe bogactwo teologii i duchowości pozwalające zrozumieć niezastąpioną rolę, jaka przypada świeckim mężczyznom i kobietom w tym szczególnym momencie historycznym. Soborowa konstytucja dotycząca Kościoła, *Lumen Gentium*, zawiera całkowicie oryginalny i determinujący klucz, pozwalający zrozumieć wkład ludzi świeckich w nową ewangelizację. Czytamy: „Ludzie świeccy zaś szczególnie powołani są do tego, aby czynić obecnym i aktywnym Kościół w takich miejscach i w takich okolicznościach, gdzie jedynie przy ich pomocy stać się on może solą ziemi.” (LG 33) I właśnie to zdanie wtrącone, „jedynie przy ich pomocy”, powinno w sposób szczególny sprowokować nas do zastanowienia się nad szczególnym udziałem, do którego powołani są świeccy. Istnieją środowiska i konteksty, do których mogą dotrzeć jedynie świeccy mężczyźni i kobiety, którzy poprzez swoje życie zawodowe są w stanie dawać świadectwo wiary. Ich obecność w tych środowiskach jest niezastąpiona i tylko oni są zdolni nieść tę pierwszą formę człowieczeństwa, która często jest niezbędnym preludium do mówienia o Jezusie Chrystusie. Należy dać ludziom świeckim wszelkie wsparcie duszpasterskie, poprzez odnowę chrześcijańskiej wspólnoty, na którą nie składają się w pierwszym rzędzie reformy strukturalne, ale która osadza się na nowych relacjach szacunku, zaufania oraz wzajemnego przyjmowania różnorodnych darów. Oczywistym jest, że ich działanie w świecie będzie tym bardziej skuteczne, im bardziej będą nieśli ze sobą wspólnotę, z której się wywodzą, która będzie ich wciąż zachęcała do sprawowania misji, będzie ich wspierała w trudnościach i pozostanie miejscem odniesienia, gdzie będą mogli opowiadać o wspólnych rzeczach, których Pan dokonuje za pomocą ich działalności apostołskiej.

Droga nowej ewangelizacji

Umożliwić chrześcijanom odnalezienie własnej tożsamości oraz sensu przynależności do Kościoła. Możemy to urzeczywistnić na tyle, na ile zrozumiemy konieczność włączenia się w drogę, którą kroczy Kościół i w jego liczącą dwa tysiące lat działalność duszpasterską. Pierwszym elementem jest formacja. Dotyczy ona wszystkich, bez wyjątku. Formacja pozwala na ogarnięcie całego dziedzictwa wiary i kultury, które jest nam powierzone, i które mamy za zadanie przekazywać następnym pokoleniom. To wymaga od nas zdolności wejścia w daną kulturę, poznania jej, zrozumienia, ale także przemieniania jej w świetle Ewangelii. Nie możemy pozostawać bierni w obliczu rozwoju kultury we wszystkich jej przejawach. Obecność chrześcijanina ma być „siewem” i „zaczynem”, co pociąga za sobą aktywną obecność w różnych środowiskach kultury bez obawy przed silnymi zakusami tendencji objawiającej się jako „kontrola języka”, która staje się przeszkodą dla naszych działań. Formacja dotyczy szerokiego pola katechezy i dotyka również kwestii przygotowania przyszłych prezbiterów oraz misji głoszenia przez kapłanów.

Bardzo szczególny związek istnieje pomiędzy nową ewangelizacją a liturgią, która jest podstawowym działaniem, poprzez które Kościół wyraża swoje życie. Już od swego zarania, życie Kościoła charakteryzowało się sprawowaniem liturgii. To, o czym wspólnota nauczała, ogłaszając ewangelię zbawienia, czyniła następnie obecnym i żywym w modlitwie liturgicznej. Zbawienie nie było zatem już tylko przesłaniem przekazywanym przez gorliwych ludzi, ale również działaniem, będącym dziełem Ducha, aby sam Chrystus uobecnił się pośród wspólnoty wierzących. Rozdzielenie tych dwóch momentów równałoby się niezrozumieniu Kościoła. Żyje on bowiem dzięki sprawowaniu liturgii, będącej źródłem energii życiowej dla Nowiny, która, przepowiedziana, powraca znowu do liturgii jako skutecznego jej dopełnienia. *Lex credendi* i *lex orandi* tworzą jedną całość, w której trudno nawet dostrzec, gdzie jedno się kończy, a drugie zaczyna. Nowa ewangelizacja będzie zatem musiała umieć uczynić z liturgii swoją przestrzeń życiową, aby wypełniająca się głoszona Nowina osiągnęła swoje pełne znaczenie. Wystarczy wspomnieć nie tylko o możliwościach duszpasterskich, ale również o wartości znaczeniowej, którą niosą niektóre obrzędy. Począwszy od chrztu a skończywszy na pogrzebie, wszyscy zdają sobie sprawę jak wielki tkwi w nich potencjał do przekazu orędzia, które w przeciwnym razie nie zostałyby usłyszane. Jak wielu „obojętnych” religii uczestniczy w tych obrzędach i jak wiele osób, często poszukujących jakiejś autentycznej duchowości, na nie przychodzi! Słowo kapłana wygłaszane w tych okolicznościach, powinno być zdolne do sprowokowania pytania o sens życia, zaczynając właśnie od samego sprawowania sakramentu i znaków, które są jego wyrazem. Ryt, który sprawujemy, nie jest bowiem czymś obcym codziennemu życiu, ale jest zwrócony właśnie w stronę pytania o sens, które każdy sobie zadaje. W sprawowaniu eucharystii, przepowiadanie i znaki są pełne treści, które wykraczają poza kapłana i jego osobę. Tutaj, w istocie, więź z działaniem Ducha pozwala doświadczyć tego, że serca doznają przemiany i pod wpływem jego łaski są tak kształtowane, aby stały się otwarte na przyjęcie momentu zbawienia. Ta więź pomiędzy nową ewangelizacją a liturgią, oraz pomiędzy liturgią a działaniem Ducha Świętego, pozwala sprowokować każdego wierzącego do zastanowienia się nad spoczywającą na nas odpowiedzialnością i nad świadectwem, które mamy dawać naszym stylem życia. My, kapłani, powinniśmy w sposób szczególny zastanowić się nad kwestią o ogromnym znaczeniu, jaką jest homilia. Jej wartość w odniesieniu do

przesłania, rozumienia sprawowanego misterium i życia codziennego jest tak ewidentna, że nie pozostawia żadnego alibi. Zaniedbywanie przygotowania homilii, czy gorzej, jej improwizowanie, jest uchybieniem w pierwszym rzędzie Słowu Bożemu, a w konsekwencji, niegodziwością wobec wiernych. Czas spędzony na przygotowaniu homilii nie jest czasem straconym, ale jest warunkiem sprawowania posługi w sposób wierny, koherentny i skuteczny. Także w ten sposób sprawujemy prawdziwą służbę formowania świeckich, wzbudzając w słuchających pragnienie coraz głębszego poznania Słowa Bożego i treści naszej wiary.

Osobliwe miejsce w Nowej Ewangelizacji wreszcie, zajmuje z całą pewnością sfera miłości dobroczynnej, *caritas*. Wejście w tę perspektywę jest równoznaczne ze skoncentrowaniem się na wielu konkretnych znakach, które Kościół bezustannie stawia przed światem. Posłuszni działaniu Ducha Świętego, mężczyźni i kobiety w ciągu tych dwóch tysięcy lat wyznaczyli wiele miejsc, chcąc uczynić słowo Pana widzialnym i aktualnym: „Bo ubogich zawsze macie u siebie” (J 12, 8). Forma czasu teraźniejszego „macie” jasno ukazuje, że historia Kościoła powinna w każdym momencie przykładać szczególną wagę do dawania świadectwa miłości. Wchodzi tu w grę zaiste jego wiarygodność w tym, co stanowi samo serce tego, co Kościół głosi: miłość. Benedykt XVI w swojej pierwszej encyklice *Deus caritas est* jasno pokazał pierwotne znaczenie miłości chrześcijańskiej, jej korzenie, jej rozwój, właściwe jej cechy oraz niebezpieczeństwa, od których należy trzymać się z daleka. W każdym razie, miłością się żyje. We wzajemności, która istnieje między wiarą i miłością można dostrzec autentyczną relację, która wiąże z Panem. W wierze pojmujemy się bowiem, w jaki sposób kocha Bóg; w miłości wyraźnie widać, w jaki sposób chrześcijanie pozostają wierni Jego słowu. W czasach takich jak nasze, w których człowiek często pozostaje zamknięty sam w sobie, bez możliwości wchodzenia w jakiegokolwiek relacje, a powierzanie działania innym wydaje się brać górę nad bezpośrednią formą uczestnictwa, przywołanie do podjęcia odpowiedzialności zobowiązuje do postawy świadectwa, przejęcia na swoje barki brata, który bardzo potrzebuje pomocy. Ale to jest, w gruncie rzeczy, nasza historia. Uparliśmy się, by w słowie Pana stawiać na pierwszym miejscu wszystko to, co świat odrzucił, uważając to za bezużyteczne i mało wydajne. Osoba cierpiąca na chroniczną chorobę, umierający, człowiek wyrzucony poza margines, osoba niepełnosprawna i wszystko to, co w oczach świata wyraża brak przyszłości i nadziei, to wszystko jest polem, na którym angażują się chrześcijanie. Mamy przykłady, które przypominają nam z mocą o świętości mężczyzn i kobiet, którzy z tego programu uczynili konkretne głoszenie ewangelii Jezusa Chrystusa, i dzięki temu, zapoczątkowali autentyczną kulturową rewolucję. W obliczu tej świętości upada każde możliwe alibi, utopia ustępuje miejsca wiarygodności, a pasja dla prawdy i wolność znajdują syntezę w miłości ofiarowanej bez oczekiwania jakiegokolwiek rekompensaty. W tej perspektywie konkretyzuje się także znak wolontariatu, jako prawdziwego chrześcijańskiego głosu na temat tych, którzy są zdolni do relatywizowania każdego absolutu, który nie będzie brał poważnie pod uwagę godności osoby ludzkiej. W epoce, w której wszystko wydaje się możliwe tylko i dlatego, bo można to kupić, powinniśmy pomnażać znaki, które jasno pokazują, że miłość i solidarność nie mają innej ceny, jak tylko osobiste zaangażowanie i ofiara. To świadectwo potwierdza, że życie osobiste znajduje swoją pełną realizację kiedy wpisuje się w perspektywę bezinteresowności.

Na zakończenie

Musimy uniknąć sytuacji, w której nowa ewangelizacja stanie się zwykłą formułą, gdzie wszystko (i przeciwieństwo wszystkiego) znajdzie dla siebie miejsce. Tak się stać nie może. Określenie to musi być zrozumiane i wyjaśniane w swojej spójnej całości, ponieważ znajduje się u podstaw samego działania Kościoła. Pomimo wszystkich niepewności i niejasności, które w sobie niesie, jawi się ono jako najbardziej odpowiedni sposób określenia tego, co Kościół widzi jako potrzebę w tym szczególnie trudnym momencie swoich dziejów, przede wszystkim w świecie zachodnim. Nowa ewangelizacja nie jest jednak czymś alternatywnym czy równoległym do tego, co Kościół zawsze robił w ciągu dwudziestu wieków swojej historii. Nowa ewangelizacja oznacza zatem inny sposób realizowania tego samego, identycznego i niezmiennego przykazania Jezusa dla Kościoła, aby ten niósł do wszystkich Jego Ewangelię. To głoszenie osoby Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, który poprzez misterium swojej śmierci i zmartwychwstania odkupił świat, otwierając tym wszystkim, którzy w Niego uwierzą, bramę do życia wiecznego. Jest to czas nowej i dojrzałej obrony, apologii naszej wiary, aby dać nadzieję dzisiejszemu światu. Jesteśmy wezwani do potwierdzania z przekonaniem konieczności „uzasadnienia” wiary (1 P 3, 15), wiedząc, że trzeba to czynić z „łagodnością, bojaźnią Bożą i czystym sumieniem” (1 P 3, 16). Odwołanie się do tych trzech określeń ma swoją wartość programową. Realizowane przez wierzących ukazywanie i głoszenie nadziei, która w nas jest, nie może uciekać się do arogancji ani dumy, czy w pewnym sensie poczucia wyższości nad innymi.

Nie zapominamy również o tym, że współczesny nam człowiek jest silnie naznaczony zazdrością o swoją niezależność i odpowiedzialność za swoje życie osobiste. Stał się on wyczulony na wszelkie przejawy władzy i żyje złudzeniem, że prawdą jest jedynie to, co jest wytworem nauki. Zmienia szybko swój sposób myślenia i życia, stając się coraz bardziej przedmiotem żądnym uczestniczenia w każdej grze, nawet jeśli ta go przerasta, przede wszystkim wtedy, gdy porywa go ona w objęcia nieskrywanego już nawet narcyzmu, który zwodzi go na temat istoty życia. Znajdujemy się w centrum eksplozji domagania się wolności osobistych, które dotyczą sfery życia seksualnego, relacji międzyludzkich i rodzinnych, sposobów spędzania wolnego czasu, jak również wykorzystania czasu pracy. Również sfera nauczania oraz sfera środków przekazu zostały w ten proces fatalnie uwikłane, zmieniając życie w całym swoim wymiarze. Jednym słowem, wytworzyła się zupełnie nowa sytuacja, w której chce się zastąpić dawne wartości, przede wszystkim te formułowane przez chrześcijaństwo. To właśnie dlatego Bóg stał się bezużyteczną hipotezą oraz konkurentem, którego należy unikać, czy nawet wyeliminować. Konsekwencją tej sytuacji jest jednak to, że człowiek stracił swoje miejsce i zapomniał o tym, co najważniejsze. Wielkie wyzwanie, przed którym staje przyszłość, polega właśnie na tym: kto chce wolności życia w taki sposób, jakby Boga nie było, może tak żyć, musi jednak wiedzieć, co go czeka. Musi mieć świadomość, że ten wybór nie jest zapowiedzią wolności, ani niezależności. Odebranie głosu Bożemu pragnieniu, które jest zakorzenione w głębi duszy, nie pozwoli na uzyskanie niezależności. Nie rozwiąże się sekretu własnej egzystencji odrzucając tajemnicę, ale wybierając zanurzenie się w nią. To jest droga, którą mamy iść. Jak można zauważyć, obecny kryzys ma przede wszystkim charakter kulturowy i antropologiczny. Człowiek znajduje się w kryzysie. To nie drogą marginalizacji chrześcijaństwa uzyskamy lepsze społeczeństwo. To się nie stanie. Takie odczytywanie rzeczywistości jest nie tylko krótkowzroczne, ale błędne w samych założeniach. Oczywiście, nasza historia usiana

jest momentami światła i cienia, ale przesłanie, które niesiemy jest przesłaniem autentycznej wolności dla człowieka i konsekwentnego postępu dla narodów. Konieczne jest zatem wyjście z pewnej formy neutralności, w jaką zamknęło się wiele krajów po to, by nie zajmować pozycji na korzyść własnej historii. Jeśli Zachód będzie się wstydził tego, czym był, korzeni, na których jest osadzony oraz chrześcijańskiej tożsamości, która wciąż go kształtuje, nie będzie miał przyszłości. Wynikiem tego może być jedynie nieodwracalny schyłek. My, katolicy, nie będziemy się uchylać od przyjęcia na siebie odpowiedzialności i nie zaakceptujemy odsunięcia na margines. Nasze dzieło nowej ewangelizacji zawiera i ten rozdział. Jesteśmy przekonani, że nasza obecność ma zasadnicze znaczenie. Nikt nie może nas zastąpić. Pozbawione znaczącej obecności katolików, nasze kraje byłyby uboższe i mniej atrakcyjne. Nie chcemy, aby do tego doszło. Nadzieja, którą niesiemy, ma w sobie coś nadzwyczajnie wielkiego, ponieważ pozwala patrzeć na teraźniejszość, pomimo wszystkich jej trudności, spojrzeniem pogodnym i pełnym nadziei. To nadzieja, która nie zawodzi, ponieważ jest silną obietnicą życia: Boga, który kocha i który przebacza.

Na kilka dni przed wyborem na Papieża, Benedykt XVI wygłosił w Subiaco wykład na temat kondycji Europy. W swojej bardzo jasnej analizie obecnej sytuacji, wypowiedział między innymi te przenikliwe słowa, które stanowią program dla nowych ewangelizatorów: „W tej historycznej chwili przede wszystkim potrzebujemy ludzi, którzy za pomocą oświeconej i przeżywanej wiary uczyniliby Boga wiarygodnym w tym świecie... Potrzebujemy ludzi, którzy mieliby spojrzenie skierowane ku Bogu, ucząc się od Niego prawdziwego człowieczeństwa. Potrzebujemy ludzi, których umysł byłby oświecony światłem Bożym i którym Bóg otwierałby serce tak, aby ich intelekt mógł przemówić do intelektu innych, a ich serce mogło otworzyć serca innych. Tylko poprzez ludzi, którzy zostali dotknięci przez Boga, Bóg może na nowo przyjść do ludzi”. Nowa ewangelizacja zaczyna się zatem od tego punktu: od wiarygodności naszego życia jako ludzi wierzących i od przekonania, że łaska działa i przemienia aż po nawrócenie serca. To droga, w którą wciąż wyruszają chrześcijanie po dwóch tysiącach lat historii.

X Rino Fisichella

Niedziela – Eucharystia – homilia bpa Rysia

Kiedy jesteśmy wielcy – jesteśmy na najlepszej drodze, aby rozwalić każdą ewangelizację. Pan nie jest w stanie działać przez tych mocnych. Najmniejszy w kościele jest zawsze grzesznik i Bóg działa przez grzeszników. Bóg wyróżnił „to, co nie jest”. To, czym posługiwał się Chrystus, było niewielkie: 5 chlebów i dwie ryby.

Jest ważne patrzeć w dzisiejszą Ewangelię, bo ona rzeczywiście dzieje się dziś między nami. Ona pokazuje, że możliwe są różne scenariusze. I nie wszystkie są pozytywne. Ludzie idą z Chrystusem, bo widzieli znaki. Na końcu tym, co ich syci jest to, że zjedli chleba i nie byli już głodni. Może liczyli na jakiś prywatny cud, uzdrowienie. My też możemy tu siedzieć i myśleć w ten sposób. Albo też na końcu czerpać jedynie radość z tego, żeśmy się najedli, zdobyli dobra materialne. Może i my jesteśmy przy Chrystusie. Może jesteśmy tak blisko, ale Jego i nasze pragnienia kompletnie się rozmiągają. Nasze oczekiwania są różne od tego, co chce nam ofiarować Jezus. Rozmnożony chleb to był znakiem dla ludzi, by wskazać coś znacznie większego i ważniejszego. A ludzie zatrzymali się tylko na tym znaku. Dał im chleb, bo chciał im okazać, że chce im dać samego siebie.

Ludzie szli za Jezusem, ale nie dla Niego, tylko dla siebie myśląc: co ja mogę mieć z tego spotkania? co on może mi dać? Nie chodzi o to, by iść za Nim ale o to, by iść za Nim dla Niego. Czego chcemy od niego? Czego jesteśmy głodni? W którym momencie powiemy Jezusowi, że już jesteśmy syci? Jezus na końcu zostaje sam na modlitwie. My chcemy powiedzieć Chrystusowi tu przy tym ołtarzu, że nigdy nie będziemy syci spotkania z Nim. Będziemy prosili Go o takie pragnienie byśmy wiedzieli, że spotkanie z Nim jest dopiero przed nami. Ciągłe nie kochamy Go dosyć, ciągle nie rozumiemy Go dosyć, jesteśmy ciągle niezaspokojeni. Nosimy w sobie głód, którego nic nie zaspokoi poza Jezusem. Panie do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego!

Poniedziałek – Jutrznia – kazanie O. Antonello

Powinniśmy iść z ewangelizacją do każdego środowiska. Pójść do każdego człowieka żyjącego w swoim środowisku. Musimy znaleźć sposoby, aby wyjść do młodzieży i zaangażować ją na wszystkie sposoby. Jednym z nich jest taniec. Kiedyś demon podczas egzorcyzmów wykrzyczał, że zniszczy młodzież przez dyskoteki. Dlatego my z naszą Wspólnotą postanowiliśmy robić Chrystoteki na chwałę Jezusa. Uczestniczą w nich tysiące młodych ludzi, którzy tańcem chwalą Boga.

Jak możemy przyjść do osób, które opuściły Boga? Z pomocą może nam przyjść fragment z Ewangelii świętego Jana opisujący nocne spotkanie Jezusa z Nikodemem. Jezus zaprasza nas dziś byśmy weszli bardziej w głębię. On chce abyśmy na nowo się narodzili. Noc w Biblii to noc ciemności. Nikodem miał w swoim sercu i umyśle noc. My też niejednokrotnie to przeżywamy. Młodzi ludzie chcą żyć, a nie wiedzą, co mają robić. Mamy ciemność w naszym umyśle. Dla wielu Bóg umarł i wcale nie zmartwychwstał.

Powiedz osobie, która jest obok ciebie: jeżeli ty nie narodzisz się na nowo wszystko stanie się bezużyteczne! Musisz narodzić się na nowo!

Co oznacza narodzić się na nowo? Nikodem bardzo się temu dziwi i to jest normalne. Bo jak ma się narodzić dorosły człowiek? Jeśli ktoś nie narodzi się z wody i Ducha – nie może ewangelizować. Nikodem to ja i ty. Mamy pragnienie ewangelizować, ale nie wiemy jak to czynić. Narodziny na nowo, woda i Duch to trzy podstawowe elementy. Każdy na nas najpierw nie istniał. Nagle narodziło się coś, czego wcześniej nie było. Z komórki jajowej i plemnika powstał człowiek. Nikodem miał w sobie lęk. Nikodem – to ty, który nie wiesz jak ewangelizować. Widzisz ziemię, która jest niezamieszkała. Bóg wzywa cię, abyś zaczął istnieć w wodzie i Duchu. Jeżeli chcesz ewangelizować musisz narodzić się z nicości, którą jesteś. Aby to zrobić musisz odkryć, że jesteś niczym, że nie masz siły na cokolwiek. Uważaj ciągle na pychę. Powinieneś uniać się, stać się niczym. Dopiero wtedy masz szansę na ponowne narodziny. Pycha musi być zniszczona i ty powinieneś pomóc innym zniszczyć tę pychę.

Życie jest bardzo konkretne. Popatrz na swoje ciało. Popatrz na ciało drugiego człowieka. Czy chcesz być czystym? Czy może chcesz pokazywać innym swoje ciało? To konkretna, bliska nam rzeczywistość nowych narodzin. Nie dajcie się uwieść przez te rzeczy, które przemijają. Jeżeli chcesz ewangelizować – patrz na Maryję i jej pokorę. Chcesz być piękny, piękna? Możesz to robić bez nadmiernego eksponowania swojego ciała.

Z jednej strony potrzebna jest twoja praca, by być jak Jezus a z drugiej strony wiatr, o którym nie wiesz skąd przychodzi i dokąd idzie. Ten wiatr pozwoli ci zmieniać życie. Wejdziesz w wiatr Boga Ojca i narodzi się w nim!

Poniedziałek – Eucharystia – homilia abpa Andrzeja Dzięgi

Staję i ja pośrodku was, aby wam powiedzieć, że ja wierzę i dlatego tu jestem. Może wierzę nieporadnie i słabo, ale wierzę. Bo gdyby nie ta moja wiara to, byłbym godny politowania. I chociaż często nie rozumiem, nie wiem co będzie dalej to wiem, że gdy daną chwilę odczytam po Bożemu, to wtedy jestem wewnętrznie spokojniejszy i mocniejszy. I dlatego jestem tutaj też między wami. I razem z wami słucham to Boże słowo. Słów składające się z trzech tchnień. W pierwszym tchnieniu Eliasza zwraca się do swojego pokolenia, by dokonało odpowiedzialnego wyboru między Jahwe a Baalem. Drugie tchnienie to wieczernik i tchnienie Ducha Świętego. Tam była Maryja, Matka Kościoła, która razem z apostołami wymodliła Ducha Świętego dla świata. Ten sam Duch będzie w Kościele do końca świata i dlatego bramy piekielne go nigdy nie przemogą. Maryja od słów „Oto syn twój, oto Matka twoja” jest kluczem interpretacyjnym, by sprawdzić czy jestem po dobrej stronie, czy dobrze wybieram. A potem jest orędowniczką i pośredniczką wielkich łask. Maryja jest gwarantem Chrystusowej drogi. Już nie raz pojawiała się pokusa odrzucenia Maryi. To bardzo zła droga. Trzecie tchnienie – ewangelia o znakach, jakie będą towarzyszyły uczniom Jezusa w Duchu Bożym.

Wolność. Warto najpierw na nowo przyjąć prawdę o Bogu, człowieku i świecie. Te prawdę szatan chce od początku naruszyć człowiekowi. Człowiek jest obdarzony wolnością i rozumem. Jedną z największych pokus szatana jest skłonienie do rozdzielania tych dwóch przestrzeni. Mamy mieć wolny rozum i rozumną wolność – nawzajem przeniknięte i związane. Tylko wolność racjonalna i rozumna jest wolnością. Wolność nie rozumna staje się swawolnością, dowolnością. Jeśli się rozumowi odbierze swobodę. Rozum zniewolony będzie upadła człowieka a przynajmniej zubożała. Bądź wolny w swoim rozumowaniu czyli też konsekwentny, stanowczy, wytrwały. Tak jak cię do tego powołał Bóg. Nie bój się prawdy!

Pokora. Potrzebujemy pokory wobec Boga. Przed Bogiem warto zachować pokorę – wtedy jesteśmy w prawdzie. Do Ojca idziemy, do Niego nas prowadzi Chrystus, Ojcu była posłuszna Maryja, Ojczyzna nasza jest w Ojcu. Przed tym Ojcem w pokorze warto stać, bo wtedy jesteśmy w domu. Naprawdę warto być w radosnej pokorze przed Ojcem! Na siłę od 2 tysięcy lat próbuję znaleźć inną drogę zbawienia. Ale nie było i nie będzie innej! Tylko Chrystus! I w pokorze trzeba tę prawdę przyjąć. Pokorny człowiek przyjmuje ją i pozwala się prowadzić.

Odwaga. Współczesny świat im głośniej krzyczy, tym bardziej jest bezradny jak malutkie dziecko. Gdy usłyszysz w tym pokoleniu krzyk świata – patrz na nich jak na małe dziecko, bez pogardy ale ze współczuciem. Nie bójcie się świata! Cóż może uczynić najgorszego? Życie odebrać. Tylko męczenników oddaje każdego dnia życie za Chrystusa. Miejcie odwagę w imię Boże!

Jak się modlisz? Często modlimy się tylko listą własnych pomysłów na swoje życie. Ale lepiej by było: mam kolejny dzień z Twojej ręki, w czym Ci mogę pomóc? Wtedy pamiętasz, że to On jest najważniejszy. Miej odwagę sam przed sobą- nie bój się kochać siebie. Nie pokochasz Boga jeśli nie pokochasz drugiego człowieka i nie pokochasz siebie. Kochaj siebie, nie pogardzaj sobą. Dziękuję Bogu za swoje życie, dziękuj Bogu za każdy jego element – nawet te, których jeszcze nie rozumiesz. Daj Bogu siebie pokochanego, zaakceptowanego. Dopiero wtedy będziesz miał innym wiele do zaoferowania.

Idźcie na cały świat. Wszystko co w świecie się dzieje czeka na was! Bądźcie radosnymi twórcami, kochającymi rodzicami, wiernymi i dobrymi żonami i mężami, gorliwymi kapłanami i siostrami zakonnymi. Idźcie na cały świat i bądźcie zawsze Boży, polscy. Bądźcie sobą. A Bóg wtedy niech cuda przez was dokonuje! Niech sprawi, że Duch odnowi oblicze tej Ziemi! A wtedy ta Ziemia będzie znowu bardziej Boża.

Poniedziałek – konferencja – bp Czaja

Czy ewangelizacja, która jest daleka od Kościoła może być Chrystusowa? Ekskluzywizm, hołdowanie zasadzie „dobrym jest kłamstwo w Duchu Świętym dla dobra wspólnoty”, podważanie Kościelnego nauczania – takie negatywne przykłady niestety można spotkać w naszych wspólnotach. Zabierać się za ewangelizację bez właściwej formacji biblijnej to narażać siebie i innych w myśl zasady „ślepy ślepego prowadzi”. Ewangelizacja domaga się solidnego przygotowanie, formacji ewangelizatorów. Trzeba konkretnych programów i bardzo konkretnej formacji.

Mamy dwa ważne dla ewangelizacji środowiska: świadomych ewangelizatorów, których trzeba formować oraz rzesze ludzi, którzy są w kościele ale nie realizują dzieła ewangelizacji.

Istnieje ogromna rzesza ludzi w naszym kraju do których powinniśmy dotrzeć. Sami pasterze sobie z tym nie poradzą. Muszą zaprosić do dzieła nowej ewangelizacji z wielką ufnością i szacunkiem osoby konsekrowane oraz wszystkich wiernych świeckich, którzy przyłączyli się do Jezusa. To wielkie dzieło domaga się wielu zmian. Najpierw chodzi o wielką przemianę mentalną w samych pasterzach. Trzeba rzetelnej formacji aż po ewangelizację wielu kapłanów. Potrzeba przygotować wielu kapłanów do tego dzieła. I potrzeba rozesłać wielu przygotowanych ewangelizatorów, którzy kapłanami nie są.

W tych przychodzących do kościoła i praktykujących wiarę trzeba widzieć sól ziemi i światłość świata. To ci, którzy mają iść i nieść Jezusa dalej. W wielu przypadkach to dzieło jednak nie realizuje się dziś, gdyż brakuje w ich życiu świadectwa wiary. Trzeba do nich tak przemówić, tak ich otworzyć, żeby Jezusa naprawdę zobaczyli na nowo i chcieli Go słuchać.

Jest wiele schorzeń wiary, które wręcz są już stanem niewiary. Ujawnia się coraz większa ignorancja prawd wiary. Nie brakuje takich wiernych, którzy podchodzą wybiórczo do nauczania Kościoła. Czasami mamy do czynienia z tym co Jan Paweł II określał „milczącą apostazją”. Bywa, że wierni wstydzą się przyznać do swej wiary. Wielu chrześcijan jest bardzo aktywnych ale w tych aktywnościach brakuje trwania w trwaniu przy Bogu. Czasami przeżywamy „swoją wiarę” ukutą na swoich podstawach, wyobrażeniach, ideach.

Nie możemy zrezygnować z ludzi, którzy już są w Kościele. Zróbmy wszystko by poczuli radość z dzielenia się Jezusem. Trzeba im formacji intelektualnej i duchowej na wielu poziomach i w wielu zakresach.

Są różne zadania formacyjne dla księży, kleryków, ewangelizatorów i katechistów oraz tych, którzy te dzieła chcą podjąć. Przede wszystkim trzeba obudzić nowy zapał misyjny i entuzjazm. Potrzebna jest również przemiana mentalna rozumiana, jako kształtowanie odpowiedniej, należytej mentalności. To ukształtowanie tożsamości „pragnienia wychodzenia do człowieka”.

Kościół w Polsce jest zbyt zasiedziały. Skoro ludzie sami nie przychodzą – to trzeba do nich wyjść! Jezus szedł do każdego człowieka. Trzeba wychodzić do człowieka bez lęku i z poczuciem wielkiego sensu tego działania! Skończmy z liczbami. Nie chodzi o tłum, liczy się każdy człowiek. Każdy, którego spotkamy. Zawsze jest sens takiego wyjścia. Musimy docenić wartość personalnego duszpasterstwa a ogromnym polem jest posługa kierownictwa duchowego.

Musimy wygrywać moment pierwszego spotkania z danym człowiekiem, czasem wystarczy poczęstować uśmiechem, ciepłym spojrzeniem. Chodzi o zaszczepienie w ewangelizatorach mocnego przekonania o skuteczności ubogich środków. Nic przy sobie mieć nie muszę skoro jestem ja i dzielę się Jezusem, którym żyję.

Trzeba nam więcej wiary w skuteczność Bożego Słowa. Przecież wiemy, że musi być czas, aby ziarno wzrosło, a przede wszystkim musi ono najpierw obumrzeć. Nieraz nam brak cierpliwości i zaufania do tego, że Bóg działa przez słowo posiane. Dlatego potrzebujemy więcej cierpliwości i więcej zawierzenia Panu! Benedykt XVI mówi, że my musimy być gotowi na obumieranie, na danie swego życia, poniesienie kosztów ewangelizacji. To wręcz gotowość do cierpienia dla rozwoju ziarna w człowieku.

Kapłani muszą mieć więcej gotowości do współpracy ze świeckimi. Potrzeba pierwszeństwa kontemplacji i adoracji przed akcją. Ograniczyć musimy indywidualizm duszpasterski – to osłabia autorytet Ewangelii.

Są również zadania wobec ludzi dla będących w Kościele, a niepodejmujących dzieła ewangelizacji. Przede wszystkim musimy ich zachwycić osobą Jezusa. Tym, że jest z nami, nas kocha i pragnie naszego szczęścia. To przesłanie musi trafić do tych ludzi. Trzeba w nich budzić pragnienie zbawienia. To od razu będzie budziło zapal ewangelizacji.

Zadbajmy o podniesienie poziomu rozumienia chrześcijaństwa, jego istoty, wartości i piękna. Polega to na zaangażowaniu autentycznie w pracę nad sobą i Kościoł. To jest droga do obudzenia poczucia odpowiedzialności za bogactwo obdarowania od momentu chrztu.

Trzeba także przejść z poziomu moralizatorstwa na poziom kształtowania w wiernych duchowości. Trzeba im pomagać rozwijać życie duchowe. Jeżeli udział w liturgii nie idzie z rozwojem duchowym, to nie dziwmy się, że człowiek nie będzie wiedział o co chodzi i po co przychodzi.

Człowiek musi żyć Bogiem. Nie wystarczy samo życie dekalogiem. Dopiero z doświadczenia Boga rodzi się wytrwała chęć dawania Go innym.

Powinniśmy tworzyć i kształtować „szkoły modlitwy”. Nie chodzi o pouczanie jak się modlić a raczej o zaproszenie do wspólnej modlitwy. Po prostu należy ludzi zaprosić i wspólnie się modlić. Od tego momentu często zaczyna się przyjaźń z Bogiem. Musimy pomagać tym ludziom wychodzić na pustynie i tam słuchać Pana a także otwierać na wartość i skuteczność Bożego Słowa.

Podobnie trzeba przybliżyć wartość łaski sakramentalnej. Potrzeba więcej pozytywnego nauczania a nie tylko utyskiwania jak jest źle, politykowania i rozstawiania po kątach. Niestety czasami w Kościele obrywają Ci, którzy szukają w nim umocnienia.

Poniedziałek – nabożeństwo pokutne – kazanie O. Enrique i Antonello

Bóg nas naprawdę lubi! Pan kocha nas bezgranicznie. Jest bardzo ważne, by zrozumieć jaki jest owoc grzechu. Jezus chce byśmy mieli życie w obfitości. Z miłości dla nas umarł, jego ręce zostały rozciągnięte na krzyżu. Kiedyś powiedział św. Gertrudzie, że jeśli byłoby to konieczne znów wróciłby, aby się urodzić i umrzeć dla nas. Ta deklaracja powinna sprawić, że powinniśmy podskoczyć z radości. To niesamowite!

Zapłatą za grzech jest śmierć, który oddziera z piękna. Jeżeli chcesz zobaczyć czy dana osoba żyje w łasce Bożej, to popatrz na jej oblicze, zobacz czy jest piękna czy brzydka. Jezus daje ci głębokie piękno, nikt inny tego nie robi. Człowiek może być piękny fizycznie, ale być przy tym brzydki duchowo. Jeśli będziemy prawdziwie kochać – będziemy piękni!

Demon daje człowiekowi pewien podarek. Przynosi fałszywą szczęśliwość i prawdziwe doświadczenie śmierci. Kochaj siebie samego i nie przyjmuj podarków, które zniszczą twoje życie! Uwierz w Tego, Który daje pełnię życia. Za każdym razem, gdy mamy doświadczenie grzechu – tracimy pełną radość życia w Chrystusie. Kiedy grzeszymy czynimy sobie samemu krzywdę, niesamowicie raniemy siebie samych. Bóg tego nie chce, On pragnie byśmy żyli radością bezgraniczną.

Jezus zmartwychwstał. Pierwszym podarunkiem, który nam daje po zmartwychwstaniu to Jego rany i Duch. On tchnie na nas. Jest to tchnienie Ducha na umarłe kości.

Jeśli demon czyni nas brzydkimi – spowiedź jest największym salonem piękności na świecie! Tam możemy stać się piękni. Chciejmy kochać innych dzieląc się naszym pięknem.

Spowiedź jest sakramentem życia. Jest to sakrament, który uzdrawia. Jesteśmy świadkami wielu uzdrowień fizycznych w czasie spowiedzi.

Kapłani nie mogą stawiać granic mocy tego sakramentu. Muszą mieć świadomość łaski, jaką Bóg im w nim dał, To nowe danie duszy radości życia w Bogu.

Ważna jest pokora. Piekło jest pełen osoby perfekcyjnych lecz bez pokory. W niebie za to jest pełno pokornych grzeszników. Jest tylko jeden grzech, który może być nieprzebaczony. To grzech tego, który nie prosi o przebaczenie, tego który nie uznaje siebie za grzesznika. Bez względu na to jak zgrzeszyłeś, jeżeli uznasz siebie za grzesznika zostanie Ci to przebaczone.

Potrzebna nam jest szczerłość. Są dwie drogi: dobro i zło. Każdego razu, gdy czynimy jakikolwiek gest zawsze dokonujemy wyboru między życiem i śmiercią. Jeżeli kochasz – żyjesz dobrze, jeśli nie – jesteś po stronie zła. W szczerości przyznajmy, że to my mamy kochać. Prośmy Ducha za orędownictwem Matko Bożej o łaskę zobaczenia tego grzechu, który nas wiąże i przeszkadza w miłości.

Ta osoba, której nie przybliżmy Chrystusa być może nigdy go nie pozna z naszego zaniedbania, lenistwa. Nasz brak dobrych wyborów niejednokrotnie zabija drugiego człowieka. Potrzebujemy modlitwy o dobre wybory.

Demon sprawia, że stajemy się głuchymi i ślepymi. Pycha sprawia, że usprawiedliwiamy grzech. Demon kradnie naszą wolność. Jezus mówi, że jeśli nasze oko jest przyczyną zgorznienia mamy je wyłupać, jeśli nasza ręka jest przyczyną grzechu mamy ją odciąć. Lepiej wejść bez komputera do raju niż z komputerem do piekła! Ile osób zastępuje adorację Jezusa adoracją ekranu telewizyjnego! Jeśli otworzysz swoje serce i będziesz

pragnął łaski prawdziwego żalu i nawrócenia, jeżeli będziesz prosił Maryję, by wzbudziła w Tobie pragnienie objęcia przez ramiona Ojca – to wtedy będziesz mógł doświadczyć łaski nowego życia.

Jezus w spowiedzi oczyszcza nas swoją krwią. My widzimy tylko to, co dotykamy a w geście kapłana w spowiedzi dokonuje się cud. Odchodzimy z konfesjonatu całkowicie oczyszczeni przez Chrystusa. Jesteśmy nowymi osobami, całkowicie odmienionymi. To nie kapłan odpuszcza grzechy, to Jezus! Przystępujemy do kapłanów z jasnością, nie owijajmy w bawełnę. Nie okłamujemy siebie samych. Po rozgrzeszeniu stajemy się jak anioły – kompletnie czyści. Jezus bierze z krzyża nasze małe serce i wkłada je w swoje. Poprzez spowiedź uczynioną całym serce – Bóg da prawdziwą siłę, by pokonać pokusy.

Wtorek – Eucharystia – Homilia bp Dajczak

Ojciec objawia się prostaczkom. Nie ma dostępu do tych, którzy wszystko wiedzą najlepiej. Objawienie to dokonuje się tylko przez Jezusa. Kto chce zna Boga musi wychodzić, stwarzać przestrzeń, robić miejsce w sercu dla Jezusa. Inaczej tylko mu się wydaje, że wie. Jezus jest dla wszystkich, tych którzy są prostego serca, ubogich w duchu, zbłąkanych. Żeby do nich pójść przewodnikiem może być tylko Duch Święty. Otrzymacie Jego moc, czekajcie a będziecie tego świadkami.

W tej Eucharystii jest czas, by się dać ogarnąć Bogu jeszcze bardziej. Za chwilę trzeba będzie pójść do ludzi i być tam jeszcze bardziej Jezusowym. Tylko wtedy będziemy prawdziwi. Tylko wtedy ludzie przeczytają w nas trochę z ewangelii. Przeczytają to, co Bóg zechce dla nich wypisać.

Trzeba być Kościołem, który jest sakramentem delikatności i miłości Boga. Być może człowiek będzie miał tylko mnie, aby zobaczyć Kościół. Prawdziwy Kościół a nie ten przedstawiany przez środki masowego przekazu czy powielane stereotypy. Jesteśmy przez Boga wybrani. To jest moment niepowtarzalny i jedyny. Więcej się nam nie zdarzy. Jeżeli nam zabraknie miłości ludzie nie otrzymają tego bogactwa. Na Woodstocku będzie się rozlegać bardziej niż wykrzyczane: „powiedz, wytłumacz” wyartykułowane bądź nie: „pokażcie nam Jezusa!”.

Pójdziemy na Woodstock w duchu proroka. Prorok ma to do siebie, że przymusza człowieka do zmiany rytmu, do pójścia innymi drogami. Nawet jeśli nas nie posłuchają to muszą wiedzieć, że jest prorok między nimi, jest świadek. Najpierw pozwólmy, by Bóg nas poprowadził. Jeśli będę dał się prowadzić to wejdę na drogę, o których istnieniu nie miałem pojęcia.

To co nam zadali ojcowie podczas konferencji – „paraliż uśmiechu”- to nie jest tylko powiedzenie. Ludzie będą czekali na naszą radość. Na radość pochodzącą z Jezusa! Nie musimy być idealni ale autentyczni.

Jeżeli w Kościele jest zadanie do wykonania, to należy je podjąć! Owoc tych działań to sprawa Pana, naszą sprawą jest siać jak się da i ile się da! Proszę Was nie bądźcie skąpcami, rozdawajcie wszystko to jakimi jesteście. Rozdawajcie wszystkim, którzy potrzebują a szczególnie tym, którzy nie będą was w stanie poprosić.

Kochać drugiego człowieka w sposób jedyny, niepowtarzalny, z całą mocą serca – to kochać tak, jak kocha Jezus. On nie kocha tłumy, nie kocha miliardów, tylko każdego z tych miliardów kocha niepowtarzalnie, w sposób jedyny jaki jest. Idźcie tak kochać!

Matka Teresa z Kalkuty mówiła: Nie możemy czynić nic wielkiego, ale tylko małe z wielką miłością! Niech tak się stanie!!!



Przesłanie

Pierwszego Ogólnopolskiego Kongresu Nowej Ewangelizacji

„Nowi Ewangelizatorzy dla Nowej Ewangelizacji”

W dniach 28 – 31 lipca 2012 roku, w Kostrzynie nad Odrą odbył się 1. Kongres Nowej Ewangelizacji w Polsce, zorganizowany przez Zespół ds. Nowej Ewangelizacji Konferencji Episkopatu Polski oraz Wspólnotę św. Tymoteusza od trzynastu lat prowadzącą Ogólnopolską Inicjatywę Ewangelizacyjną „Przystanek Jezus”. W Kongresie wzięło udział przeszło 1200 osób, połączonych pragnieniem podejmowania współodpowiedzialności za Kościół. Przekonani o ważności tego wydarzenia, nie możemy nie podzielić się jego owocami. „Nie możemy nie mówić tego, cośmy widzieli i słyszeli” (por. Dz 4, 20).

Kongres zgromadził reprezentacje licznych i różnorodnych środowisk ewangelizacyjnych, pracujących według własnych charyzmatów i metod ewangelizacyjnych. Doświadczaliśmy mocy działania Ducha Świętego jako Źródła jedności w Kościele. Dane nam było przeżyć tę jedność w wielu wymiarach:

- Jedności urzędu i charyzmatu (10 arcybiskupów i biskupów, ponad 150 kapłanów, ponad tysiąc osób świeckich i osób konsekrowanych)
- Jedności z Kościołem Powszechnym i z Ojcem Świętym dzięki obecności i posłudze abpa Rino Fisichelli, przewodniczącego Papieskiej Rady ds. Krzewienia Nowej Ewangelizacji, który również podkreślił ogólnokościelne znaczenie polskich doświadczeń ewangelizacyjnych
- Jedności ewangelizatorów niezależnie od ich wieku (młodzi i starsi), stanu (duchowni i świeccy), doświadczenia, od pierwszych współpracowników Księdza Blachnickiego po tych najmłodszych i pełnych entuzjazmu i gorliwości).

Kongres pozwolił nam na nowo doświadczyć tego, że „wiera chrześcijańska to nie tylko doktryna, wiedza, zbiór reguł moralnych, tradycja. Wiara chrześcijańska to rzeczywiste spotkanie, relacja z Jezusem Chrystusem” (Instrumentum Laboris, nr 18). Jesteśmy poruszeni odkrytą na nowo prawdą, że źródłem naszego powołania do ewangelizacji jest misyjny nakaz Chrystusa i siła przeżywanej przez nas wiary a nie jej kryzys w świecie.

Jako różnorodne owoce działania Ducha Świętego przyjmujemy:

- doświadczenie braterskiej wspólnoty
- radość przeżywanej wiary
- refleksję teologiczno-pastoralną i warsztaty ewangelizacyjne
- umocnienie naszego powołania i zaangażowania w dzieło nowej ewangelizacji
- doświadczenie żywego i młodego Kościoła
- modlitwę uwielbienia
- piękno liturgii.

Dzięki posłudze ojców Antonello i Enrique, misjonarzy z Brazylii, przeżyliśmy rekolekcje, słuchając żywego słowa, popartego licznymi świadectwami i znakami mocy, prowadzące nas do nawrócenia i przebudzenia duchowego, przemiany myślenia i pojednania sakramentalnego. Wielu z nas doświadczyło narodzenia na nowo.

W świetle tego doświadczenia czujemy się przynaglani by dzielić się radością spotkania z osobą Jezusa Chrystusa. Zróbmy razem wszystko, aby Jezus Chrystus był poznany, wybrany, pokochany i głoszony.

Tylko Jezus Panem jest!

Obecni członkowie Zespołu Konferencji Episkopatu Polski do spraw Nowej Ewangelizacji oraz Uczestnicy Pierwszego Ogólnopolskiego Kongresu Nowej Ewangelizacji.

ks. Artur Godnarski
sekretarz
Zespołu KEP ds. Nowej Ewangelizacji
koordynator Kongresu i Przystanku Jezus

bp Grzegorz Ryś
przewodniczący
Zespołu KEP ds. Nowej Ewangelizacji

Znak: ZNE-k1/07/2012

Kostrzyn nad Odrą, dn. 31 lipca 2012r.

Środa – Eucharystia – homilia o. Enrique i o. Antonello

Ile razy żyjemy chwilą? Nie przeżywamy tych chwil głęboko. Modlimy się, ale nie żyjemy tym momentem łaski.

Dzisiaj Jezus mówi nam o skarbie ukrytym w roli i drogocennej perle. Co jest tym skarbem i co jest tą perłą? On sam! Najpiękniejsza rzecz, że to nie my znaleźliśmy skarb, to on nas znalazł. To my jesteśmy skarbem, skarbem dla którego Jezus zostawił wszystkie swoje dobra i wykupił nas. Naszą wartością jest krew Boga. Jesteśmy radością Boga! Bóg ojciec mówi nam: Ty jesteś moim umiłowanym synem i córką! W Tobie odnajduję moją radość. Popatrz na osobę obok ciebie i powiedz: Ty jesteś radością Boga, skarbem Boga! Jest Bóg, który w nas odnajduje swój skarb. I daje siebie aż do ostatniej kropli krwi, bo jesteśmy cennymi perłami Boga.

Pan idzie przed nami. zanim zaczęliśmy mówić na podeście. Zanim zaczęliśmy rozmawiać na podeście – wielu z nas modliło się za pewną prostytutkę. Nie! Modliliście się za drogocenny skarb! Bóg przyszedł, żeby jej szukać i ją znalazł. Potem ona dała świadectwo. Głosiła Jezusa. Taka Maria Magdalena Woodstocku!

Warto wyniszczać się dla miłości. Warto szukać drogocennej perły. Za zmęczeniem powracających z ewangelizacji widać radość.

Kto przyjmuje nas, ten przyjmuje Jezusa. Nawet jeśli tego nie wie. My nie zdajemy sobie sprawy z mocy samej naszej obecności wśród tych młodych. Kto ewangelizuje? Ci, którzy odkryli radość Jezusa! Kursy ewangelizacyjne, kongresy nowej ewangelizacji, rozmowy o ewangelizacji są ważne ale najważniejszy jest Jezus Zmartwychwstały! W piątym rozdziale ewangelii św. Marka Jezus się modli nad opętanym z Gerazy. Jezus go uwalnia, a ten chce iść za Jezusem. Lecz Pan go wysyła by ewangelizował do swoich współbraci. Posłuszny idzie i ogłasza tę wiadomość w dwunasty miastach w Dekapolu.

Ważne jest autentycznie spotykać Jezusa. Kto Go spotyka – przekazuje Go dalej. Jezus mówi, że wszyscy ci, którzy wierzą będą kłaść ręce na chorych, będą mieli moc nad demonami, czynić wielkie dzieła. Ważne jest, by mieć świadomość i pewność, że to Jezus szuka swoich dzieci. Módlcie się za wszystkich. Nakładajcie ręce bez strachu, ważne byście mieli wiarę, ufność w Jezusie. Pamiętaj, że nie masz żadnej władzy, tylko Jezus.

Musimy wierzyć, że Jezus jest żywy i dlatego jego Kościół też jest żywy. I zostaliśmy namaszczeni po to, by ewangelizować, głosić. Wystarczy, abyśmy się obudzili. Jeżeli Kościół katolicki obudzi się na minutę – świat będzie należał do Chrystusa. Spotkamy Jezusa i pokażemy Jezusa i nikt Mu się nie będzie opierał!

Najbardziej cenną perłą istniejącą w Kościele jest Jezus. My mamy zachować ten skarb w naszym sercu. Ewangelia wg św. Jana mówi, że kiedy Jezus umarł przyszedł żołnierz, wziął włócznię i przebił mu serce. Z jego serca wyszła krew i woda. To jest najważniejszy sekret. W naszym sercu mamy zachowywać tę krew i wodę a przez to widzieć Jezusa ukrzyżowanego i opuszczonego. Jezus pojawia się przed swoim ojcem z przebitym sercem, stopami, rękami. Jeżeli my chcemy odkryć najdoskonalszą ewangelizację – musimy mieć przebite serce, iść za krzyżem. To jest sekret!. To sekret, który przemienia wszystkie rzeczy.

Co się stało w grobie Jezusa? Jezus zmartwychwstał! Co ma się zdarzyć w naszych sercach? Czego mamy szukać? My, którzy jesteśmy powołani do ewangelizacji? Mamy szukać tego, aby mieć w naszym sercu grób. Na zewnątrz powinniśmy, a wręcz musimy wyrażać całą naszą radość i mamy to robić. Musisz mieć w sobie grób Jezusa i być

samemu w tym grobie. Musisz umrzeć w Jezusie! W grobie Bóg Ojciec wyraził całą moc Trójcy. Duch Święty tchnął w tą ciemność i stało się. Kiedy jesteś chory, jak cię boli głowa, jak twoje ciało szwankuje i musisz ewangelizować – nikt tego nie wie ale ty w środku masz śmierć. Ty wtedy spotykasz Jezusa. Słyszysz, że cię obmawiają, słyszysz, że cię krytykują? Bardzo dobrze! W twoim sercu jest śmierć. Ty już więcej nie będziesz ewangelizował z powodu metody, ale z powodu Jezusa, który będzie wskrzeszał z martwych. W twojej śmierci Duch może wskrzeszać innych. Nie ciebie – innych. Na zewnątrz radość, a w środku śmierć – dopiero wtedy Jezus będzie mógł działać. My głosimy Jezusa ukrzyżowanego, to nasz sekret. W taki sposób świat się przemieni. Chcemy ewangelizować? Tylko w prawdziwie umarłym sercu. To Jezus będzie działał – nie my!

Czwartek – Eucharystia – homilia ks. Godnarskiego

Idziemy w drodze dalej. Nie zatrzymujemy się. Ciągłe w ruchu. Jesteśmy bardzo wdzięczni Bogu za dar ojców Enrique i Antolnello. Przyciągała nas ich autentyczność, dystans do samych siebie i rzeczywistości, w której się znajdujemy. Kiedy perspektywa życia człowieka jest naprawdę zakotwiczona w wieczności, wtedy człowiek nie stanie się pyszny jak paw, będzie miał dystans do siebie.

Do kogo Jezus mówi słowa dzisiejszej ewangelii? Najbliżej Jezusa są ci, którzy są w stanie zrozumieć Jego słowa. Bóg jako pierwszych uczniów powołał rybaków. Oni bardzo dobrze znali się na łowieniu ryb, przyciągnięcia siebie do brzegu, wyłowienia jej i zagarnięcia tego, co wyłowili. Jezus zmienił ich życie i w swej miłości sprawił, że z rybaków łowiących ryby stali się rybakami ludzi.

Już sporo czasu spędziliśmy na polu Woodstock wśród ludzi. To, co robimy, to nic innego jak zarzucenie sieci. Drogą Kościoła w nowej ewangelizacji nie jest rewolucja, bo ona powoduje że odcinamy się od tego co było. Tymczasem ewangelizacja rośnie w ciele Chrystusa.

W1994 ojciec Robert Farissi wypowiedział słowo proroctwa: zagarniajcie, zagarniajcie młodych, zagarniajcie ich dla Jezusa. To proroctwo spełnia się między innymi przez Przystanek Jezus. Wychodzimy do młodego pokolenia, być może do pokolenia, które niektórzy skreślili. Do pokolenia bardzo opuszczonego w Kościele. Niewielu jest takich w Kościele, którzy chcą się zajmować młodymi. Młodzi powodują kiedy z nimi jesteś, że odmładzasz się, stajesz się tacy jak oni. Ziarno Słowa, które rzucamy w glebę serc ludzkich wyda owoc – prędzej lub później. Siejmy to ziarno. Wyławiajmy drogocenne perły.

Nie jesteśmy posłani po to, by oceniać. Nieraz Chrystus jest ukrzyżowany w tych ludziach. Ale z drugiej strony nie traćmy głowy. Miejmy rozeznanie czy, ci do których idziemy podejmują wolne decyzje. Bądźmy w ewangelizacji inteligentni. To Duch jest dawcą daru, to Duch jest sprawcą tego co się dzieje. Nie ja. My jesteśmy posłani by zagarniać ludzi dla Chrystusa szanując jego wolność.

Ewangelizacja musi być inteligentna! Z boku stoją ludzie, którzy przyglądają się, patrzą i nie możemy sprawiać wrażenia, że nasze działanie jest działaniem czysto emocjonalnym, pozbawionym podstaw logiki. Nasze działanie bierze początek z Miłości. Nawet Bóg zatrzymuje się wobec człowieka i szanuje jego wolność. Sam Chrystus powtarzał wielokrotnie: „jeśli chcesz”. Proszę was o święta, piękną, delikatną nieśmiałość. Chcę cię prosić bądź inteligentna, bądź inteligentny w ewangelizacji. Popatrzcie jak Jezusa zarzuca sieć, by złowić Piotra. Pierwszy raz gdy Piotr spotyka Jezusa nad Jordanem, tam gdzie Jan wskazuje Baranka Bożego. Piotr wraca do Galilei, bo zostawił tam wszystko a Jezus wraca do Galilei z powodu Piotra. Jezus zdobywa Piotra w sposób inteligentny – wsiada do łodzi Piotra i zaczyna oddzielać Piotra od linii brzegowej. Przychodzi moment, gdy Jezus powie „wypłyn na głębie!”. Piotr słucha ewangelii, którą głosi Jezus. W Piotrze dokonuje się to, co słyszymy w Liście do Rzymian: wiara rodzi się z tego, co się słyszy, tym zaś co się słyszy jest Słowo Chrystusa. My chcemy, aby zrodziła się wiara w sercu młodego człowieka na Woodstocku, dlatego opowiadamy o Chrystusie. Myśmy poznali i uwierzyli miłości jaką Bóg ma ku nam. Bóg jest miłością. Kto trwa w miłości trwa w Bogu, a Bóg trwa w nim. Jezus głosi Piotrowi łodzi prawdę królestwa Bożego. W życiu Piotra dokonuje się niesamowita przemiana. Słowo Pana powoduje, że Piotr zarzuci sieć. Wyciąga sieć pełną ryb., Piotr jest

zafascynowany, wzruszony do głębi. A potem pada do nóg Jezusa i mówi, żeby Jezus odszedł bo on nie jest godzien. Jezus nie poklepuje go wtedy po plecach, ale zaznacza że wie o grzechach Piotra a mimo to mówi pójdź za mną, odtąd ludzi łowić będziesz. Zatem ty także idź i głosź Słowo Chrystusa, bo to rodzi wiarę.

Bądźmy braci i siostry inteligentni w dziele ewangelizacji. Niech cechuje nas ogromna delikatność, ogromny szacunek. Umiejmy i chciejmy słuchać człowieka. Jeśli ciągle chcesz mówić – jeszcze niewiele zrozumiałeś.

Bądźcie przy tych, którzy mają duże doświadczenie. Nie bądź pyszałkiem i nie lansuj się na tego, który ma duże doświadczenie jeśli go nie posiadasz. Ucz się, towarzyszu.

Jesteśmy posłani, by zagarniać młodych dla Chrystusa. Jesteśmy w stanie głosząc ewangelię doprowadzić do sytuacji, że wiele zła nie wydarzy się w życiu tych młodych. Jesteś odpowiedzialny za to, co mówisz. Nie bój się tego, ale bądź odpowiedzialny. Bardzo wasz proszę o wysoki stopień inteligencji w dziele ewangelizacji.

Bp Regmunt: Jezus poprzez krzyż otworzył nam nową perspektywę życia

Ordynariusz diecezji zielonogórsko – gorzowskiej przypomniał genezę Przystanka Jezus (PJ) oraz postaci kapłanów, którzy to dzieło 13 lat temu inaugurowali: bp Edwarda Dajczaka i ks. Artura Godnarskiego.

Celem PJ jest służba ewangelizacyjna na rzecz młodzieży przyjeżdżającej na festiwal rockowy Przystanek Woodstock (PW). Inicjatywa istnieje od 1999 r. i funkcjonuje w dwóch płaszczyznach: wakacyjnego spotkania z młodymi na PW oraz całorocznej posługi w Domu Wspólnoty dla młodych potrzebujących pomocy.

Od 9 lat oba Przystanki odbywają się w Kostrzynie n. Odrą, rozpoczęły swoją działalność w Żarach, także w diecezji zielonogórsko – gorzowskiej.

„To już XIII Przystanek Jezus z tego już IX tutaj w Kostrzynie. Dziś już każdy wie, że jak przyjedzie na Przystanek Woodstock, to znajdzie tam też Przystanek Jezus i ludzi, którzy będą chcieli z nim porozmawiać” – powiedział bp Regmunt.

Przystanek Jezus rozpoczął się od zanieśienia na Pole Woodstock dużego krzyża i poświęcenia go – mówił kapłan, zwracając uwagę na szczególne znaczenie Krzyża. „W tym znaku zawiera się bogata treść, która płynie z męki i zmartwychwstania Jezusa. To właśnie na krzyżu dokonano się nasze odkupienie i zbawienie. Znak krzyża jest godłem chrześcijanina. To wizytówka naszej więzi z Chrystusem, który okazał nam największą z możliwych miłość” – zaznaczył.

Na zakończenie zaapelował: „Idźmy do naszych braci i siostr. Miejmy świadomość, że w Krzyżu Chrystusa jest nasze zwycięstwo. Krzyżu Chrystusa bądźże pochwalony, na wszystkie czasy bądźże pozdrowiony!”

Organizatorem Przystanka Jezus jest Katolickie Stowarzyszenie w Służbie Nowej Ewangelizacji Wspólnota św. Tymoteusza z Gubina.

Piątek – Eucharystia – homilia bpa Regmunta

To już XIII Przystanek Jezus z tego już IX tutaj w Kostrzynie. Dziś już każdy wie, że jak przyjedzie na Przystanek Woodstock, to znajdzie tam też Przystanek Jezus i ludzi, którzy będą chcieli z nim porozmawiać. Chciałbym tu szczególnie wspomnieć bp Edwarda Dajczaka, który wkłada w tę inicjatywę dużo serca. Czasami zastanawiam się też skąd ks. Artur Godnarski bierze siły, że jest rano, wieczór, we dnie w nocy – zawsze obecny i gotowy do pracy. Są tu ludzie z całej Polski, z różnych wspólnot ewangelizacyjnych, którzy potrafią współpracować i tworzyć to dzieło. Arcybiskup Fisichella powiedział, że ewangelizacja jest wyzwaniem i wezwaniem, aby na nowo doświadczyć Chrystusa zmartwychwstałego. Zbyt wielu ludzi nie doświadcza obecności zmartwychwstałego Pana.

Przystanek Jezus rozpoczął się od zanieśienia na Pole Woodstock dużego krzyża i poświęcenia go. Można by pytać dlaczego od tego znaku rozpoczynamy. W tym znaku zawiera się bogata treść, która płynie z męki i zmartwychwstania Jezusa. To właśnie na krzyżu dokonano się nasze odkupienie i zbawienie. Znak krzyża jest godłem chrześcijanina. To wizytówka naszej więzi z Chrystusem, który okazał nam największą z możliwych miłość. Krzyż jest znakiem naszego pojednania z Bogiem. Dzięki krzyżowi możemy na nowo zwracać się do Boga jako do swojego ojca. To znak naszego zwycięstwa w Chrystusie. Jezus poprzez krzyż otworzył nam nową perspektywę życia. Krzyż dla ludzi prawdziwie wierzących jest wielką wartością, bo rzez całe życie człowieka jest obecny w nim w różnej postaci. Dziś jesteśmy świadkami wielkiego bólu, jaki przeżywają chrześcijanie, gdy krzyż jest wyśmiewany, bezczeszczoney.

Jak powinniśmy odnosić się do krzyża, gdy przeżywamy naszą codzienność? Ten krzyż powinien odbierać cześć i szacunek. Krzyża nie powinniśmy się wstydić ale z dumą umieszczać go w ważnych miejscach naszego pobytu.

Trzeba sobie uświadomić, że każdy z nas ma swój krzyż, który nazywamy cierpieniem. Krzyż braku pracy, środków do tego by założyć swoją rodzinę, choroby, uzależnienia. Wielu pośród tych, których spotykamy na naszej drodze dotyka krzyż. Chrystus nie obiecuje nam na ziemi stanu, którym nie dotknie nas krzyż, ale mówi, że to nasze pielgrzymowanie będzie również bogate w różne krzyże. Trzeba z nimi iść za Chrystusem, jednoczyć się z Nim. Wszystkie troski i zmartwienia powinniśmy przynosić pod krzyż naszego Zbawiciela.

Kiedyś na krzyżu, znaku hańby, został ukrzyżowany Syn Boży, Jezus Chrystus. Jego męka, śmierć i zmartwychwstanie stały się źródłem mocy do przezwyciężenia wszystkich naszych trudności. Niech ta moc z krzyża zstępuje na naszą rzeczywistość, na to wszystko, co jest dotknięte skażeniem grzechu.

Dzisiaj wzajemnie potrzebujemy siebie, by dostrzec te krzyże które niesiemy. Żaden z ewangelizatorów nie może powiedzieć, że jest wolny od trosk. Nieustannie, codziennie musimy stawać pod krzyżem Jezus Chrystusa. Musimy dotykać rękoma, tego znaku który jest znakiem największej miłości Boga do człowieka. Obyśmy w tym znaku umieli odzyskiwać radość życia. Idźmy do naszych braci i siostr. Miejmy świadomość, że w krzyżu Chrystusa jest nasze zwycięstwo. Krzyżu Chrystusa bądźże pochwalony, na wszystkie czasu bądźże pozdrowiony!

Sobota – Eucharystia – homilia – o. Dariusz Drażek

Dzisiaj czytanie o Jeremiaszu i Janie Chrzcicielu łączy się z posługą wierności. Są pośród nas neoprezbiterzy, którzy dopiero co przyjęli święcenia. Ale to nie jest Słowo tylko do neoprezbiterów. Czy jest w nas wszystkich ogień pierwotnego powołania, zaproszenia? Zaproszenia do przyjaźni i przyjaźni ale także do wierności.

Herod ulega młodej dziewczynie, która tańczy przed nim. Obiecuje jej wszystko cokolwiek czego zażąda. Ona zwiedzona przez matkę chce głowy Jana Chrzciciela. Czy Jan zrobił coś Herodiadzie? Raczej nie. Był za to wierny posłaniu, które otrzymał. Wołał: nie wolno mieć ci żony swego brata. I za tą wierność zginął.

170 tysięcy naszych braci i siostr chrześcijan umiera dlatego, że są wierni. Chrześcijanie są obecnie najbardziej prześladowaną grupą w świecie, za którą nikt się nie upomina. Dla nas to jest chluba być wiernymi. Chrześcijanin to nie ten, co nie upada. Chrześcijanin sto razy na dzień może upaść ale za każdym razem wraca do Jezusa. Chrześcijanin to nie człowiek bezdomny – Kościół jest jego domem. Kościół jest prześladowany, bo jest wierny.

Wierność idzie w parze z miłością. Jan Chrzciciel dlatego to mówił, bo kochał. A miłość jest wymagająca. Bójmy się ludzi, którzy niczego od nas nie wymagają. Bójmy się ich, bo oni mają problem z miłością. I w zamian za nią wstawiają tolerancję do wszystkiego. To nie jest postawa chrześcijan, Uczniowie Chrystusa kochają i wymagają. Przykład tej miłości dał nam Jezus Chrystus. On pokazuje co to znaczy kochać, służyć, być wiernym.

Ewangelia nie jest łatwa. Ona nie obiecuje gruszek na wierzbie. To słowo Boga najbardziej realne dla nas. Bóg zesłał nam swojego syna abyśmy stali się synami Bożymi. Ludzie z Woodstocku to są Boży dziedzice! Może tak nie wyglądają, ale są nimi! Otrzymali nadzieję życia wiecznego. I przyszedł do nich Chrystus. Czy go poznają dzięki naszej posłudze?

Nowa ewangelizacja to odwaga chrześcijan, która nigdy się nie poddaje. Dziś w nas, uczniów Chrystusa próbuje się wbić jakiś kompleks. Według współczesnego świata my chrześcijanie mamy się schować pod stół i cicho siedzieć. Nie! Korzystajmy z wszystkich sposobów, nowych technologii do ewangelizacji.

Czy będziemy mogli się zbawiać jeśli staniemy się gnuśni, leniwi, lękliwi, gdy będziemy kierowali się fałszywymi poglądami. Jesteśmy na PJ, aby też zawalczyć o siebie. Co z tego, że zdobędziesz cały świat jak na swej duszy szkodę poniesiesz. Nie zamykajmy się w jakimś status quo: „zawsze tak było”.

My dostosowujemy formy przekazywania ewangelii do współczesnego świata, tylko treść się nie zmienia. Mamy najlepszą nowinę na świecie! Nikt nie ma takiej! Żadna reklama nie jest w stanie zareklamować treści, którą głosimy. Tylko problem jest z przebicciem się do współczesnego świata. Brakuje ludziom czasu na namysł, na to żeby się zastanowić, na rozważne decyzje. I nie możemy stracić możliwości i okazji, żeby wszędzie przepowiadać Jezusa Chrystusa, bo nikt nie oferuje zbawienia poza nim. Chrystus stanie się kamieniem węgielnym naszego życia, jeżeli sami zaczniemy na tym kamieniu budować – tylko czy my chcemy tego planu? Ważne jest to, żebyśmy zaczęli budowlę na kamieniu węgielnym jakim jest Chrystus. Tylko taka budowla przetrwa wszelkie burze naszego życia.

Odważnie wyznawajmy naszą wiarę, bądźmy mężni. 170 tysięcy naszych braci oddaje życie za wiarę. Nie stać nas na gnuśność! Ewangelizacja nie zaczyna się od biznesplanu. Ewangelizacja jest to potrzeba podzielenia się doświadczeniem Boga w naszym życiu. My się nie troszczymy o wzrost – my siejemy. Bóg podleśle podlewacza i da wzrost. Odwagi! Niech Pan Bóg was błogosławi!

Niedziela 5 sierpnia – zakończyliśmy Kongres i Przystanek Jezus

Niedziela 5 sierpnia – zakończyliśmy I Ogólnopolski Kongres Nowej Ewangelizacji i XIII Przystanek Jezus. – depeza prasowa

Patronat nad I Kongresem Nowej Ewangelizacji i Przystankiem Jezus objęli Bp Stefan Regmunt – Ordynariusz diecezji zielonogórsko – gorzowskiej i Bp Grzegorz Ryś – Przewodniczący Zespołu KEP ds. Nowej Ewangelizacji.

Tegoroczny temat przewodni to: „Nowi Ewangelizatorzy dla Nowej Ewangelizacji. Powstał też specjalny hymn Kongresu i oficjalne logo Nowej Ewangelizacji, które są dostępne na www.nowaewangelizacja.org i www.przystanekjezus.pl

Udało nam się osiągnąć ważne cele.

1. W czasie Kongresu nauczyliśmy się, czym jest Nowa Ewangelizacja i jaka jest w niej rola nas, nowych ewangelizatorów.
2. W czasie przystanku Jezus stosowaliśmy w praktyce to, czego się wcześniej nauczyliśmy na Kongresie. Po prostu ewangelizowaliśmy.
3. Ostatni cel jest jeszcze przed nami. Wrócić do domu, do parafii, do wspólnoty i mobilizować swoje środowisko do Nowej Ewangelizacji.

W osiągnięciu powyższych celów pomagali nam niezwykli goście:

1. Abp Rino Fisichella (Rzym) – przewodniczący Papieskiej Rady ds. Nowej Ewangelizacji.
2. Abp Andrzej Dzięga (Szczecin) – metropolita Szczecińsko – Kamieński
3. O. Antonello Cadeddu i O. Enrique Porcu – misjonarze z Sao Paulo (Brazylia) założyciele wspólnot „Przymierze Miłosierdzia”, zajmujący się ewangelizacją ulic, bezdomnymi i ludźmi opuszczonymi.
4. Bp Edward Dajczak – biskup koszalińsko-kołobrzeski, inicjator Przystanku Jezus, wieloletni przystankowy rekolekcjonista.
5. Bp Wojciech Polak – Sekretarz Konferencji Episkopatu Polski
6. Bp Andrzej Czaja – biskup opolski.
7. Dr Tomasz Żukowski – UW Warszawa.
8. Ks. prof. Witold Zdaniewicz UKSW Warszawa.
9. Andrzej Sionek (Lanckorona).
10. Prof. Jacek Kurzępa (Krosno Odrzańskie).

Na I Kongres Nowej Ewangelizacji i Przystanek Jezus przyjechało ponad 1000 ewangelizatorów, w tym: ok 158 księży, którzy wspólnie celebrowali Eucharystię, 95 kleryków, 30 diakonów, 61 sióstr zakonnych i ponad 700 świeckich uczestników. Byli obecni przedstawiciele ponad 300 ruchów, wspólnot, itp. Wśród uczestników były osoby min z: Białorusi, Ukrainy, Włoch, Brazylii, Niemiec, Francji. Modlitwą wspierało nas kilkuset duchowych przystankowiczów. Nasze relacje TV na www.dobremedia.org oglądało stale 11 tysięcy osób.

31 lipca I Kongres Nowej Ewangelizacji płynnie przekształcił się w Przystanek Jezus. Na pole woodstockowe ulicami Kostrzyna przeszło razem ponad 1000 ewangelizatorów. Już na miejscu, we Wiosce Przystanku Jezus obok centralnego, wysokiego krzyża stanął zadaszony podest, przypominający przytulną scenę. Tu radosnym śpiewom, tańcom i modlitwie nie było końca. Zapraszaliśmy młodzież z Woodstocku, która uczestniczyła w tych wszystkich formach. Całość animowana była przez formację Przystanku Jezus. W ten sposób tworzyły się nowe znajomości, obfitujące w szczerze rozmowy, a nawet spowiedzi, decyzje nawrócenia, modlitwy wstawiennicze pod krzyżem, itp. Pierwszy i decydujący rozmach tym inicjatywom nadali nasi ukochani włoscy Ojcowie, Antonello i Enrique, którzy pierwszego wieczoru modlili się wstawienniczo, za poszczególnych woodstockowiczów aż do późnej nocy. Jeszcze innym ważnym elementem był kolorowy telebim, poprzez który emitowaliśmy codzienne kino nocne, świadectwa znanych osób i teledyski. Kontynuowaliśmy również zeszłoroczny pomysł spotkań z ekspertami, oraz debaty, np: „Zagnij księdza”.

Na polu rytm dnia wyznaczały godziny modlitw które odbywały się pod białym przystankowym krzyżem: 12:00 Anioł Pański, 15:00 Koronka do Bożego Miłosierdzia, 18:00 Modlitwa różańcowa, 21:00 Apel jasnogórski.

W niedzielę 5 sierpnia o godz. 11.00 biskup Paweł Socha sprawujący uroczystą Eucharystię zakończył XIII Przystanek Jezus. Obecnie trwają ostatnie prace demontażowe i porządkowe. We Wiosce Przystanku Jezus na Woodstocku i w bazie przy kościele trwają prace zamykające inicjatywę pod względem informatycznym, logistycznym i porządkowym.

Zespół Prasowy Przystanku Jezus

Materiały zostały zebrane z oficjalnej strony spotkania – www.przystanekjezus.pl

Filmy video z Kongresu i Przystanku Jezus:

Wszystkie filmy znajdują się na <http://www.youtube.com/user/PrzystanekJezusTV>

- Hymn Przystanku Jezus 2012 – <http://youtu.be/ohGDihMP73U>
- Pierwszy Kongres Nowej Ewangelizacji - <http://youtu.be/Xh59NkZ1Ki4>
- O. Henrique i Antonello, konferencja 3, Kongres Ewangelizacji - http://youtu.be/Zg-6_uZBp6A
- Kazanie abp Andrzeja Dzięgi, Kongres Ewangelizacji, dzień 3 - <http://youtu.be/P-9F4Ok6UqA>
- Pantomima Ewangelizacyjna, Kongres Ewangelizacji, dzień 1 - http://youtu.be/FDBL1hL_HPQ
- Relacje video - <http://youtu.be/ohGDihMP73U>